Rok X. Wyd. A. B. Katowice, czwartek 7-go listopada 1935 r. Nr. 306
Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon 304-26. — P. K. O. Katowice 303-551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec: Rynek 3. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Abonament z odnoszeniem do domu miesięcznie 2 zł 50 gr. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 35.00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Przedstawiciele śląskiego świata pracy u Pana Ministra Opieki Społecznej

WARSZAWA. W dniu 6 bm. przyjęta była przez p. ministra opieki społecznej delegacja międzyzwiązkowej Komisji robotniczej, pod przewodnictwem posłów Kapuścińskiego, Stańczyka i Kota. Delegacja przedstawiła panu Ministrowi postulaty skrócenia czasu pracy w górnictwie węglowem i hutnictwie do 6 godzin dziennie, oraz zgłosiła prośbę znowelizowania ustawy o urlopach od 1 stycznia 1936 r. w tym kierunku, ażeby zapłata za urlopy obliczona była za wszystkie dni ustawowo przyznanego urlopu. Ponadto delegacja prosiła o niepociąganie do świadczeń podatkowych tych robotników, którzy przejściowo w okresach sezonowej konjunktury, przekraczają ustawowe minimum. Wobec likwidowania na terenie Górnego Śląska obozów junaków, delegacja prosiła pana Ministra o utrzymanie tych obozów przez najgorsze miesiące zimowe, i dalszą opiekę nad bezrobotną młodzieżą. Pan Minister Opieki Społecznej w odpowiedzi na zgłoszone postulaty zakomunikował, że stosunek rządu do zagadnienia świata pracy jest pozytywny i nacechowany wysoką życzliwością, czemu miał możność dać dowód, przy okazji załatwienia sprawy Kasy Bratniej na Górnym Śląsku. Wszystkie zgłoszone postulaty robotnicze, pan Minister potraktował z największą uwagą, wydając jednocześnie polecenia, kontynuowania pracy komisji parytetycznej do spraw skrócenia czasu pracy w górnictwie węglowem i hutnictwie. Przykładając wielką wagę do zagadnień młodzieżowych, pan Min. oświadczył delegacji, że w sprawie junaków na Górnym Śląsku, zajmie się natychmiast Fundusz Pracy.

Na Zamku.

WARSZAWA. P Prezydent R. P. przyjął na łącznej audiencji prezesa N. I. K. gen. Krzemieńskiego oraz gen Roupperta.

Ślub syna króla angielskiego.

LONDYN. Wczoraj rano w prywatnej kaplicy pałacu Buckingham odbył się **ślub syna angielskiego króla Jerzego, księcia Gloucester z Alice Douglas Scott.** W uroczystości zaślubin wzięła udział rodzina królewska, król Norwegji, następca tronu Szwecji oraz król grecki Jerzy II.

Kolej potanieje

WARSZAWA (tel. wł.) W Ministerstwie Komunikacji opracowują obecnie **nową taryfę kolejową zarówno osobową jak i towarową. Taryfa osobowa zostanie zreformowana w sensie znacznego uproszczenia i wyrównania opłat.** Opłaty towarowe m. in. dla przejazdów w t. zw. ruchu pobliskim i średnim t. zn. nie przekraczającym **200 km odległości** dotychczas stosowane stawki taryfy normalnej mają być zastąpione stawkami taryfy podmiejskiej. Jest to szczególnie ważne dla ruchu między stacjami wiejskiemi, gdzie dotychczas taryfa podmiejska nie była stosowana. Pozatem stosowane ma być dla wszystkich podróżnych prawo nabywania ulgowych biletów tygodniowych po cenie równej trzem biletom na przejazd jednorazowy oraz biletów miesięcznych w cenie 12 biletów jednorazowych. **Dotychczas prawo nabywania tych okresowych biletów przysługiwało tylko robotnikom. Pozatem ma być również zmienioną taryfa towarowa i to w pierwszym rzędzie taryfa rolnicza** jak również taryfa dla przewozu podstawowych surowców i półfabrykatów, których ceny — jak wiadomo — zostaną obniżone w ramach programu nowego Rządu. **Taryfa towarowa ulegnie w zakresie większości opłat zasadniczej rewizji,** dotyczącej zarówno bliskich jak i dalekich przewozów.

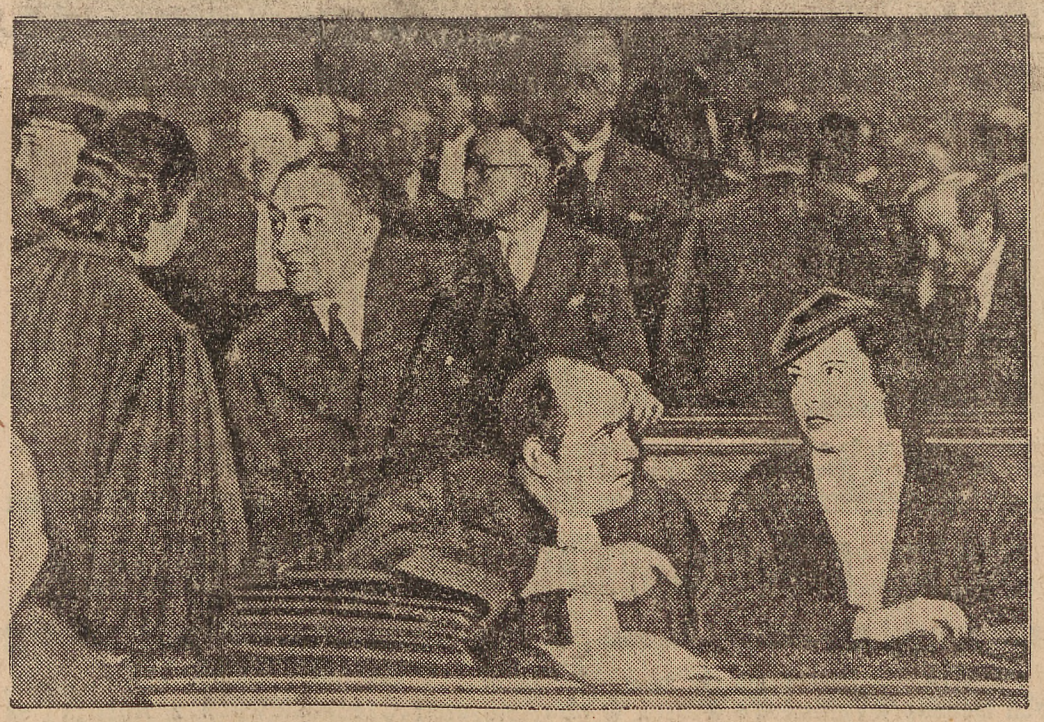

W Paryżu rozpoczął się olbrzymi proces przeciw osobom zamieszanym w skandaliczną aferę Stawiskiego. Na ławie oskarżonych zasiadła również żona głównego, nieżyjącego już dziś bohatera afery.

Minister Beck powrócił z urlopu.

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj w godzinach rannych powrócił z urlopu wypoczynkowego z Rabki do Warszawy Minister Spraw Zagranicznych, p Józef Beck i objął urzędowanie.

Sankcje a Polska.

WARSZAWA. (tel. wł.) W wykonaniu uchwalonych przez komitet koordynacyjny Ligi Narodów sankcyj gospodarczych i finansowych w stosunku do Włoch, do których — jak wiadomo — **przystąpiła również i Polska,** wystosowało Ministerstwo Przemysłu i Handlu do Związku Izb Przemysłowo-Handlowych list, w którym **zwraca uwagę na zakaz udzielania kredytów towarowych firmom włoskim.** W liście swym powołuje się Ministerstwo Przemysłu i Handlu na uchwałę komitetu koordynacyjnego w której figuruje m. in. **zakaz udzielania wszelkich kredytów czyto bankowych, czy też innych przeznaczonych tak pośrednio, jak bezpośrednio dla instytucyj publicznych, firm i osób prywatnych we Włoszech,** jak również wykonanie w jakikolwiekbądź sposób zobowiązań kredytowych uprzednio zaciągniętych. Zarządzenia te weszły już w życie na początku bieżącego miesiąca.

Wrak „Lusitanji".

DUBLIN. W pobliżu wybrzeża około m. Cork holownik „Ophir" trafił na **wrak wielkiego parowca „Lusitania", który został storpedowany w czasie wielkiej wojny.**

Nowy strajk węglowy w Anglji.

LONDYN **Sytuacja w angielskim przemyśle węglowym jest w dalszym ciągu wysoce krytyczna.** Minister górnictwa zwrócił się do związków górników z wezwaniem, aby zastanowiły się nad projektem **przeprowadzenia głosowania w sprawie strajku generalnego.** Związek górników odrzucił jednak tę propozycję.

ZAWIADOMIENIE

Przyjmujemy do dnia 9 listopada b. r. godz. 13-ta

OGŁOSZENIA

do specjalnego numeru „Polski Zachodniej", jaki ukaże się w dniu 11 listopada b. r. z okazji „Swięta Narodowego".

ADMINISTRACJA.

Odprężenie włosko-brytyjskie?

LONDYN. Wczoraj wieczorem zwołano nagle posiedzenie pod przewodnictwem Baldwina, w którem uczestniczyli: minister spraw zagranicznych Hoare, stały pod sekretarz stanu w foreign office Vansittart, minister marynarki Eyers Moncel, szef sztabu admiralicji admirał Chatfield, minister lotnictwa Cuneliffe Lister, min. handlu Runciman. Tematem narad była **prop. Mussoliniego odwołania jeszcze jednej dywizji wojsk z Libji za cenę wycofania eskadry pancerników i eskadry torpedowców floty brytyjskiej z wód Morza Śródziemnego.** O przebiegu tego ważnego posiedzenia brak oficjalnych wiadomości, wydaje się jednak, że **ministrowie brytyjscy życzliwie odnieśli się do propozycji Musoliniego.** Poważną rolę po powzięciu przez W. Brytanję przychylnej decyzji odgrywać będzie zaprzestanie przez Włochy wrogiej propagandy przeciwko Anglji oraz kompletne porozumienie się z rządem francuskim co do szczegółów współdziałania francusko — brytyjskiego na Morzu Śródziemnem.

Niemcy zadowolone z zawarcia umowy.

BERLIN. Prasa niemiecka z zadowoleniem komentuje podpisanie polsko-niemieckiej umowy gospodarczej. Obok komunikatu urzędowego dzienniki niemieckie ogłaszają komentarze miarodajnych kół Rzeszy, zamieszczone przez „Volkswirtschaftliche Korrespondenz" oraz artykuły, w których podkreśla się zgodnie, że nowa umowa jest uzupełnieniem tych sukcesów, jakie osiągnięto dotychczas w dziedzinie porozumienia politycznego między Polską a Niemcami. „Deutsche Allgemeine Ztg." zwraca uwagę, że nie należy przywiązywać znaczenia do terminu trwania tej umowy, gdyż postanowienia dotyczące metod rozrachunków, będą musiały ulec zmianie. Gdańsk, który należy do polskiego obszaru celnego będzie mógł przystąpić do umowy, co jest faktem zasługującym na szczególne podkreślenie. Polska ze swej strony będzie mogła wykorzystać ulgi przy tranzycie bydła i produktów pochodzenia zwierzęcego przez terytorjum Rzeszy.

Gospodarka wojenna we Włoszech.

RZYM. Wczoraj weszły w życie na całym półwyspie apenińskim przepisy, mające na celu **dostosowanie potrzeb życia codziennego do sankcyj gospodarczych.** A więc w ciągu dnia wczorajszego zamknięto sklepy rzeźnicze, w restauracjach podawana jest najwyżej jedna potrawa mięsna albo rybna. Urzędowanie w biurach rządowych rozpoczęło się o 1 godzinę wcześniej niż dotychczas. Zakończenie urzędowania nastąpi również o godz. wcześniej. Właściciele sklepów i biur prywatnych zostali wezwani do pójścia za przykładem urzędów. Wszystkie przedstawienia w teatrach i kinach mają też rozpoczynać się wcześniej, tak, aby przed północą publiczność mogła powracać do domu. Zużycie benzyny będzie ograniczone na skutek znacznego podniesienia podatku od benzyny.

Teror czeski na Śląsku zaolziańskim

MOR. OSTRAWA. Żandarmerja czeska aresztowała w Jabłonkowie na Śląsku zaolzańskim dwie siostry Poloczkówne nauczycielki w szkole polskiej. Aresztowane w asyście licznej żandarmerji odstawiono do więzienia w Mor. Ostrawie.

Nauczycielki Poloczkówne od szeregu lat opiekowały się troskliwie i bezinteresownie grobem i pomnikiem legjonistów polskich na cmentarzu jabłonkowskim. Pracowały również gorliwie w harcerstwie.

Aczkolwiek powód aresztowania nie jest do tej pory znany przypuszczać należy, że aresztowanie stoi w związku z usunięciem przez żandarmerję czeską wieńca, złożonego w dzień zaduszny na mogile poległych legjonistów polskich w Jabłonkowie. Wieniec zaopatrzony był w szarfę z napisem: „Bojownikom walk o niepodległość".

Równocześnie żandarmerja czeska przeprowadziła drobiazgową rewizję w domu Cięciałów w Jabłonkowie, których grób rodzinny znajduje się tuż koło pomnika legjonistów.

MOR. OSTRAWA. Szereg dzienników czeskich występuje z artykułami, które usiłują zastraszyć karami więzienia osoby, słuchające audycyj Polskiego Radja, a zwłaszcza rozgłośni katowickiej. Pisma czeskie twierdzą, że słuchanie tych audycyj jest przestępstwem, przewidzianem przez ustawę o ochronie republiki i że szereg Polaków na Śląsku n. Olzą zapisano z tego powodu do protokółów policyjnych.

MOR. OSTRAWA. Żandarmerja czeska aresztowała w Czeskim Cieszynie p. Ewę Niedobową, żonę rolnika ze Śmiłowic na Śląsku n. Olzą. Powodem aresztowania był fakt, iż p. Niedobowa jadąc pociągiem ostro zaprotestowała przeciwko znieważeniu Polski i jej mężów stanu przez dwóch czeskich podróżnych.

Boją się Polskiego Radja!

MORAWSKA OSTRAWA. Do mieszkania organisty Ferdynanda Janeczka w Lutyni na Śląsku Zaolzańskim wtargnęła wczoraj żandarmerja czeska, konfiskując mu jego aparat radjowy, ponieważ organista słuchał audycji, nadawnej przez Polskie Radjo.

Barbarzyńskie rugi.

MOR OSTRAWA. Urząd powiatowy w Nowym Iczynie na Morawach doręczył Janowi Pazdalskiemu, robotnikowi, obywatelowi polskiemu, osiadłemu na Morawach od 26 lat, ojcu 4 dzieci w wieku 5 do 13 lat dekret, wydalający z granic Czechosłowacji.

Urząd powiatowy w Czeskim Cieszynie wydalił z Czechosłowacji Józefa Marca, obywatela polskiego, stale zamieszkałego w Końskiej na Śląsku Zaolzańskim.

Urząd powiatowy we Frydku wydalił z Czechosłowacji Polaków Józefa Krzemienia, zamieszkałego w pow. frydeckim od roku 1906 i Molina Adama, zamieszkałego w tym powiecie od szeregu lat.

Urząd powiatowy w Prosciejowie doręczył przemysłowcowi polskiemu w tej miejscowości J. Gelbowi dekret, wydający go z Czechosłowacji —

Anticzeski protest Poznania.

POZNAŃ Zarząd towarzystwa polsko-czeskosłowackiego w Poznaniu zamieścił w prasie poznańskiej oświadczenie, że potępia szowinistyczne dążenia, zmierzające do wynaradawiania Polaków, mieszkających w granicach republiki czesko-słowackiej.

Okręt szwedzki poszedł na dno.

SZTOKHOLM. Prasa szwedzka donosi o wstrząsającej katastrofie okrętowej, której ofiarą padł wielki parowiec szwedzki „Gerd". Jest to największa katastrofa, jaką notują kroniki żeglugi szwedzkiej w ostatnich latach. Parowiec „Gerd" opuścił w dniu 29 października port w Antwerpji, a w sobotę miał przybyć do Malmö, dokąd jednak do tej pory nie nadszedł. Dopiero obecnie towarzystwo okrętowe, do którego należał ten statek, otrzymało wiadomość, **że fiński żaglowiec „Lingard" zderzył się na wysokości Mesö z nieznanym okrętem, który natychmiast zatonął.**

Wedle opisu załogi statku „Lingard", który podczas zderzenia również odniósł ciężkie uszkodzenia, statkiem, który zatonął może być tylko parowiec „Gerd".

Na pokładzie jego znajdowało się 22-ch członków załogi. Wszyscy oni utonęli.

Skarb Menelika.

PARYŻ. Korespondent „l'Intransigeant" **donosi z Addis Abeby, że dziś przystąpiono tam do wydobycia skarbu cesarza Menelika, który umierając wydał specjalne zarządzenie, dotyczące tego skarbu. Skarb ów był złożony w podziemiach mauzoleum Menelika i miał być użyty tylko w razie rzeczywistego niebezpieczeństwa, zagrażającego państwu. Ażeby dostać się do wnętrza podziemi trzeba było wysadzić dynamitem dwoje żelaznych drzwi grubości półmetrowej. Według oficjalnych wiadomości skarb cesarza Menelika wynosi 8 milj. talarów Marji Teresy, czyli około 40 milj. franków, prócz tego zawiera sztaby złote, srebrne i platynowe wartości 135 milj. franków.**

Nowy premjer czeski.

PRAGA. Prezydent Massaryk zwolnił Jana Malypetra ze stanowiska prezesa rady ministrów i mianował na jego miejsce ministra rolnictwa Hodżę.

SZANIEWSKIGO —
»ZEGAREK«

PREMJERA RADJOWA
CZWARTEK 7. XI. O GODZ. 21.00

Na froncie abisyńskim bez zmian

Na froncie północnym w prowincji Tigre według urzędowych wiadomości włoskich z Asmary potwierdzonych ze wszystkich źródeł **marsz naprzód wojsk włoskich został w poniedziałek 4 b. m. wieczorem wstrzymany na 48 godzin.**

Gen. de Bono wraz ze sztabem ulokował się na południe od Adui, aby śledzić zbliska operacje. Jak przewidują informatorzy francuscy, **Włosi będą koncentrować swe wojska w dolinie Agula przed marszem na Makalle.** Źródła włoskie potwierdzają, że wbrew poprzednim wiadomościom, **Abisyńczycy przygotowali obronę miasta Makalle.**

O zajętym przez wojska włoskie w dwudniowej ofensywie terenie źródła niemieckie donoszą, że korpus gen. Marawigna znajduje się obecnie w mało zbadanej górzystej krainie Adiabo, stąd zbliżyć się on ma do rzeki Takezze tak, aby obejść bezdroża Tembienu i wbić się klinem pomiędzy armje abisyńskie, znajdujące się w okolicach jeziora Tana i w zachodniej części frontu północnego.

Korpus gen. Santini, który zajął prowincję i miasto Hausien, posunął się nieco **naprzód do Negasz-Majmesti.** Zajęta przez Włochów prowincja Hausien stanowi węzeł dróg, wiodących do Adigratu i Tembieni. Jest to obszar bogaty w wodę i urodzajny. Na zachodzie Hausienu ciągną się góry Agame poprzez Helti-Aulalo aż do Makalle. Po drodze znajduje się miejscowość Addi-Abage, gdzie dowódca angielski Napier zwyciężył w 1868 r. cesarza Teodora. **Tędy zapewne pójdzie dalszy szlak marszu włoskiego.**

Źródła niemieckie w informacjach o stanie rzeczy na frontach, zwracają uwagę, **że o planach i zamiarach strategicznych Abisyńczyków właściwie nic nie wiadomo,** natomiast plany włoskie na najbliższy okres operacyj są zupełnie wyraźne.

Wiadomość o tem, że naród grecki w plebiscycie wypowiedział się za monarchją, wywołała wśród więźniów w Atenach nadzieję na amnestję, po powrocie króla Jerzego do kraju.

Żądanie wydania wielkiej bitwy pod Makalle.

ADDIS-ABEBA. Na ostatnich naradach w pałacu cesarskim starzy wojownicy - doradcy Negusa, wystąpili **z żądaniem wydania wielkiej bitwy na południu od Makalle. Negus podobno niechętnie przyjął te rady,** zaś starszyzna wojskowa uważa, iż należy przerwać bierność, jako niezgodną z honorem wojska abisyńskiego.

Walki o Makalle trwają.

ADDIS ABEBA. O wczorajszej walce o Makale donoszą: Oddział włoski, który wkroczył wczoraj do Makale szedł z Adigratu. W nocy wkroczyli do miasta Abisyńczycy i Włochów wyparli. Straty z obu stron są nieznaczne. Abisyńczycy zawiadomili telefonicznie Addis Abebę, że miasto jest w ręku wojsk abisyńskich. Rząd abisyński ogłasza, że wczoraj nad Webbi Szebeli strącono dwa samoloty włoskie.

Trudności lotnictwa włoskiego.

LONDYN. Wśród tutejszych „obserwatorów" wojskowych i politycznych, śledzących z naprężoną uwagą przebieg wojny, utwierdza się coraz bardziej przekonanie, że Abisynja nigdy nie będzie mogła być zdobyta przez samoloty, albowiem — wbrew wszelkim oczekiwaniom i olbrzymim wysiłkom włoskich lotników wojskowych — realny efekt strategiczny wszystkich wyczynów lotniczych równać się musi w takim kraju, jakim jest Abisynja, przysłowiowemu rzucaniu grochu o ścianę. Przytem zaznaczyć należy, że groźna psychoza, jaka **ogarniała ludność abisyńską podczas pierwszych ataków powietrznych, już prawie całkowicie zniknęła** i ludność ta zarówno jak i wojownicy abisyńscy nauczyli się wykorzystywać wszystkie środki ochrony przeciwlotniczej.

Benesz o zagadnieniach polityki zagranicznej

Rząd czeski nie zmieni kursu politycznego wobec ludności polskiej

PRAGA. Minister spraw zagranicznych Benesz wygłosił we wtorek w obu izbach ekspose o aktualnych zagadnieniach politvki zagranicznei.

Na wstępie min. Benesz poruszył sprawę paktów wschodniego i naddunajskiego, zaznaczając, że Czechosłowacja i inne państwa Małej Ententy pozostają zwolennikami zawarcia paktu nad dunajskiego. Mówiąc o konflikcie włosko abisvńskim min. Benesz podkreślił wysiłki wielkich mocarstw, zmierzające do likwidacji tego zatargu. Szczególną wagę min. Benesz przykłada do stanowiska Anglji i do współpracy francusko-angielskiej. Jeżeli chodzi o rolę Ligi Narodów w tym zatargu, min. Benesz zwraca uwagę, że zastosowanie paktu może mieć charakter precedensu w przyszłych zatargach w Europie.

Przechodząc do omówienia stosunków z innemi państwami min. Benesz podkreślił zawarcie paktu ze związkiem sowieckim zaznaczając, że **Czechosłowacja dążyła również do zawarcia umowy o trwałej przyjaźni z Polską, nie** otrzymała jednak od Polski definitywnie pozytywnej odpowiedzi. Stosunki czesko - niemieckie określił min. Benesz jako normalne i poprawne. Czechosłowacja może mieć trudności z Niemcami tylko w drodze odbicia się na tych stosunkach sporów ogólno - europejskich. Stosunki Czechosłowacji z Austrją są przyjazne, stosunki z Węgrami okazują pewną poprawę.

Przechodząc do stosunków z Polską min. Benesz poruszył sprawę sytuacji ludności polskiej w Czechosłowacji, przypominając znaną koncepcję arbitrażu, wysuwaną przez stronę czeską. Minister Benesz zaznaczył, że **rząd czeski nie zamierza zmieniać swego kursu politycznego wobec ludności polskiej w Czechosłowacji.**

Skomplikowanych stosunków ludnościowych w Czechosłowacji min. Benesz nie uważa za czynnik osłabiający państwo, twierdząc, że stosunki te układają się zadawalająco.

Czechosłowacja pozostanie wierna Lidze Narodów, uważa jednak, że zasadniczym warunkiem zapewnienia pokoju jest własna siła wojskowa państwa.

W ostatnim ustępie swego przemówienia min. Benesz zaznaczył, że Czechosłowacja nie potrzebuje obawiać się w najbliższym czasie żadnego ciężkiego konfliktu. Prawdą jest, **że geograficzna sytuacja Czechosłowacji jest niebezpieczna, ale Czechosłowacja liczy na ewentualną pomoc innych państw, w ciężkiem położeniu**

Związek Pogrzebowy i Dobroczynności Z. z. Katowice.

Nasz członek

Wilhelm Hildebrand

zasnął w Bogu, przeżywszy lat 55.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dn. 8 listopada br. o godz. 8,30 rano ze szpitala miejskiego. Zbiórka członków o godzinie 8, Plac Dr. Józefa Rostka (2591)

ZARZĄD.

Wróg Nr. 1

Walka z deficytem budżetowym rozpoczęta.

...A więc wypowiedziana została walka. Formalnie i bez żadnych dyplomatycznych nacisków. **Wypowiedziano tę walkę deficytowi budżetowemu, jako najgroźniejszemu wrogowi, który stanął naprzeciw zarysowującej się w ostatnich czasach poprawie sytuacji gospodarczej.**

Wróg ten poczynił już w naszym kraju poważne spustoszenia. Pochłonął on już w ciągu ostatnich paru lat ponad 1,300 mln. zł. Pochłonął on — mimo redukcji wydatków państwowych prawie o jedną czwartą — około 600 miljonów zł. rezerw skarbowych, nagromadzonych w uprzednich latach pomyślnej koniunktury, i wyciągnął swe macki po rezerwy kapitałowe społeczeństwa.

W roku bieżącym deficyt budżetowy, mimo wzrostu dochodów skarbowych, pozostających w związku z poprawą ogólnych rozmiarów produkcji i działalności ekonomicznej kraju, osiągnął już około 160 mln zł. Czyż miał on szerzyć dalsze spustoszenia? Czyż miał sięgać po nowe pożyczki wewnętrzne?

Rząd premjera Kościałkowskiego powiedział: nie! „Deficyt — mówił w sejmie wicepremjer Kwiatkowski — to droga do powstrzymania wypłacalności Państwa. Deficyt — to odwrotna droga kapitalizacji i rozwoju dochodu społecznego. Deficyt — to nie zmniejszanie, ale ustawiczne i konieczne zwiększanie liczby egzekutorów podatkowych".

Rozumie się samo przez się, że im szerzej Skarb Państwa występował na naszym rynku kapitałowym jako poszukiwacz kredytów na normalne wydatki państwowe, im więcej tych kredytów ściągał do siebie, tem mniej pieniędzy z trwającego w Polsce od paru lat przyrostu wewnętrznej kapitalizacji pieniężnej pozostawało na cele czysto gospodarcze. Tem mniej było możliwości wykorzystania rezerwuaru kapitałowego na cele produktywne, na zaopatrzenie w kapitał przedsiębiorstw wytwórczych, na inwestycje i na zatrudnienie w tej drodze rąk i mózgów pozbawionych pracy. Tem drożej również kształtować się musiał koszt kredytu, gdyż Państwo, potrzebując znacznych kwot, siłą rzeczy oddziaływało na utrzymywanie stopy procentowej na stosunkowo wysokim jeszcze u nas poziomie.

Z uznaniem trzeba podkreślić, że **rząd nie chce nadal wypompowywania pieniędzy na rzecz budżetu państwowego.** Pieniądz na budżet — to pieniądz na konsumcję. Ten sam pieniądz, wprowadzony do obrotu gospodarczego poprzez kredyt na cele inwestycyjno-produktywne daje niewątpliwie o wiele większe korzyści. Krąży on w tym ostatnim wypadku wielokrotnie a krążąc — zatrudnia pracowników, zwiększa ogólne obroty, odrzuca zyski i zwiększa dochody skarbowe w sposób naturalny i zdrowy.

To też zrównoważenie budżetu, nietylko kasowe i papierowe, ale faktyczne, zniknięcie deficytu — uznać można śmiało za klucz, otwierający drogę do dalszych prac i dalszych wysiłków nad naprawą położenia gospodarczego i rozwojem drzemiących w Polsce sił twórczych i możliwości pracy.

Niema walki bez ofiar. To też i walka z deficytem budżetowym, jeśli odrzuca się ewentualność pokrywania go środkami inflacyjnemi, jeśli nie chce się rzucać mu na pożarcie nowych kapitałów, wymaga tych ofiar w postaci albo redukcyj wydatków, albo nowych obciążeń. To musi każdy w Polsce zrozumieć. Rząd przewiduje i jedne i drugie środki, z ogromną przewagą redukcyj wydatków, bo przecież specjalny podatek od uposażeń wypłacanych z funduszów publicznych jest niczem innem, jak tylko zmniejszeniem wydatków w ich największym bo przeszło 50 proc. wynoszącym dziale wydatków personalnych.

Wypowiedziana więc została walka deficytowi budżetowemu. Wypowiedziana została słusznie. Teraz trzeba czuwać, aby była wygrana. Bo tylko wtedy opłacą się poniesione w niej ciężkie ofiary. Rynek kapitałowy zwolni się od nacisku zapotrzebowań kredytowych Skarbu Państwa i otworzą się nowe możliwości dla alimentowania w pieniądz życia gospodarczego.

Możliwości te będą tem większe, jeśli jednocześnie, ale naprawdę jednocześnie z akcją równoważenia budżetu dokonane zostaną dostatecznie głębokie posunięcia w dziedzinie obniżenia kosztów utrzymania i wyrównania poziomu cen i najrozmaitszych świadczeń. Jak wiadomo, posunięcia te leżą również nietylko w intencjach rządu, ale i w pracach, które już są w pełnym toku.

J. R-ski.

WIELKI KONKURS

DLA DALSZEJ POPULARYZACJI RADJOFONJI W POLSCE

NAGRODY WARTOŚCI

ZŁ. 100.000.—

(wśród nagród 4 samochody limuzyny najnowsz. modelu)

UDZIAŁ W KONKURSIE BRAĆ MOGĄ JEDYNIE POSIADACZE ODBIORNIKÓW RADJOWYCH MODELI 1934-35 i 1935-36 WYPRODUKOWANYCH PRZEZ POLSKIE ZAKŁADY PHILIPS S. A.

SPECJALNE PROSPEKTY INFORMACYJNE OTRZYMAĆ MOŻNA POCZĄWSZY OD DN. 15-GO LISTOPADA r. b. WE WSZYSTKICH CZOŁOWYCH FIRMACH RADJOTECHNICZNYCH ORAZ W POLSKICH ZAKŁADACH PHILIPS S. A. WARSZAWA, KAROLKOWA 36/44

POLSKIE ZAKŁADY PHILIPS S. A. WARSZAWA

„Anglję trzeba zakuć w kajdany niewoli"

Niezwykły atak francuskiego pisma na Anglję.

Paryski tygodnik „Gringoire" zamieścił tryskający siarką i ogniem nienawiści artykuł jednego z wybitniejszych publicystów i pisarzy francuskiego obozu prawicowego, Henri Beraud.

Artykuł zdobił tytuł niezwykły w swej wymowie: **„Czy należy zakuć Anglję w kajdany niewoli?"** A jak tytuł tak i treść artykułu przesycała niepohamowana pasja i nienawiść do Anglji. **Artykuł Beraud'a ukazał się w chwili, gdy ważyły się losy sankcyj, gdy wszystkie wysiłki dyplomacji angielskiej zdążały ku pozyskaniu udziału Francji w akcji przeciw - włoskiej.**

„Gringoire" należy do pism, zwalczających zaciekle akcję Ligi Narodów, broniących zajadle Italji w imię powodzenia faszyzmu i jednocześnie zajmujących profaszystowskie stanowisko w polityce wewnętrznej Francji.

Artykuł Beraud, w którym od pierwszego do ostatniego wiersza piętnuje autor Anglję jako naród i państwo wyzyskiwaczy, rabusiów, zdrajców, jako „dziedzicznego wroga" Francji, kończy się osobistem wyznaniem publicysty, gdzie pisze on: „...a że mówię i piszę we własnem imieniu, przyznaję, iż nienawidzę Anglików, nienawidzę ich zarówno instynktownie jak i na mocy tradycji historycznych. **Twierdzę i nie przestanę powtarzać, iż Anglję trzeba zakuć w kajdany niewoli, albowiem wielkość i potęga Imperjum Brytyjskiego to ucisk i poniżenie innych narodów.** Piszę to zupełnie serjo. Sądzę i wierzę, iż nadejdzie dzień, w którym świat się ocknie i zdobędzie się na tyle siły i rozumu, aby **ujarzmić zkolei tyrana rzekomo niezwyciężonego.** Czy należy zakuć Anglję w kajdany niewoli? Tak. W razie potrzeby mógłby się podjąć tego zadania Negus".

Artykuł ten ukazał się w „Gringoire" 11 października, a już 12-go zjawił się na Quai d'Orsay ambasador angielski, sir Clark i interwenjował u ministra Laval'a w sprawie artykułu Beraud. Treść rozmowy nie wyszła poza drzwi gabinetu ministerjalnego, skutków żadnych też nie było, albowiem prasa we Francji korzysta z praw zastrzeżonych konstytucją. Artykułem Beraud zainteresowała się również komisja parlamentarna do spraw zagranicznych, w której poddano ostrej krytyce formę i pewne ustępy wypadu publicysty.

Incydent z artykułem Beraud jest widomym znakiem rozjątrzenia, jakie panuje we Francji między obozem prawicy proitalskiej a lewicy proangielskiej, co w gruncie rzeczy na tle stosunków francuskich sprowadza się do walki za lub przeciw parlamentaryzmowi, do walki o istnienie lub zlikwidowanie Lig narodowych, głównie zaś Krzyża Ognistego płk. de la Rocque'a.

Or.

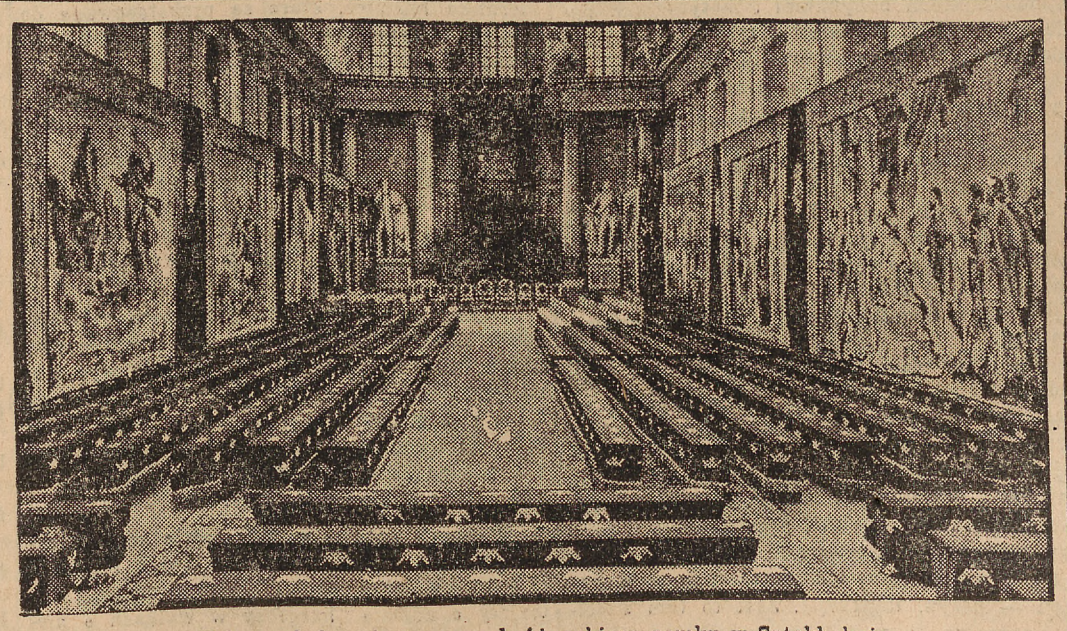

Tak wygląda sala tronowa królewskiego zamku w Sztokholmie.

Najmłodsza monarchja w Europie

Król grecki Jerzy, który niebawem obejmie ponownie tron w posiadanie.

Plebiscyt z 3 listopada ulegalizował zamach stanu dokonany przez gen. Kondylisa. Poprzednio jednak plebiscyt miał rozstrzygnąć o tem czy Grecja zostanie republiką, czy też monarchją. Bezkrwawy przewrót Kondylisa zmienił jednakże sens plebiscytu Oficjalny komunikat rządu głosił, że plebiscyt ma „zatwierdzić albo odrzucić" uchwałę Zgromadzenia Narodowego z dnia 10. 10 rb. zmieniającą ustrój Grecji. Zaznajomiwszy się jednak z postanowieniami „technicznemi" procedury wyborczej, możemy łatwo stwierdzić, że wynik plebiscytu musiał być taki, jaki był.

A zatem monarchja. **Król Jerzy wróci i obejmie władzę.** Co będzie dalej i jaki wywierać będą wpływ politycy greccy? Kim są i co reprezentują ci, którzy rządzą teraz i ci, którzy rządzili w Grecji przedtem.

Generał Kondylis? **Kondylis jest monarchistą najświeższej daty. Należał kiedyś do tych, którzy mocno się przyczynili do obalenia monarchji i wygnania króla Jerzego.** Był przez długie lata podporą obozu republikańskiego. Do obozu monarchistycznego przeszedł po stłumieniu rewolucji Venizelosa w marcu rb. Uwaga jego koncentruje się już nie na plebiscycie, ale na tem, co nastąpi po powrocie króla. Osobiście jest przekonany, że król Jerzy jemu powierzy kierownictwo w rządzie. Grupa polityczna gen. Kondylisa zwie się „partją narodowo-radykalną". ale poza tym tytułem nikt nie zna programu ani celów tego stronnictwa. W razie niepowołania Kondylisa do rządu przez króla Jerzego. wojowniczy generał zapowiada opozycję, podkreśla jednak już dziś, że opozycja ta będzie stała na gruncie monarchistycznym.

A były premjer Tsaldaris? Obalony przez Kondylisa premjer Tsaldaris znajduje się obecnie w conajmniej dziwnej sytuacji. Przed domem jego, który znajduje się w najbliższem sąsiedztwie pałacu królewskiego, patrolują posterunki policyjne. Jest to objaw „opieki", jaką otacza Kondylis monarchistę Tsaldarisa, którego uważa za swojego najgroźniejszego przeciwnika. — **Tsaldaris objeżdżał kraj, agitując za monarchją, co mu jednak nie przeszkadzało atakować obecny rząd, piętnując go, jako nielegalny.** Tsaldaris wysłał swoich dwóch zaufanych ludzi do króla Jerzego, którzy mają go poinformować o sytuacji w kraju. **Tsaldaris jest przekonany, że król po powrocie jemu właśnie powierzy ster rządów w państwie.**

B. premjer Tsaldaris.

Co robią Venizelowcy? Venizelos, „tytan z Krety", znajduje się zagranicą. Jedni utrzymują, że we Włoszech, inni, że we Francji. W każdym razie miejsce jego pobytu jest nieznane. niewiadomo również, czy pogodził się on z restytucją monarchy, czy też pozostał republikaninem. Partja jego, jeśli istnieje i pracuje, pozostaje pod kierownictwem Sofulisa, jednego z najbardziej fanatycznych republikanów. **Sofulis należy do heroicznych postaci Grecji.** Pochodzi z wyspy Samos, był przywódcą rewolucji w r. 1908 na tej wyspie, zwróconej przeciwko Turcji. Rewolucja została stłumiona, Sofulis umknął, ale został zaocznie skazany przez Turków na karę śmierci. W r. 1912 Sofulis nielegalnie dostaje się na Samos, organizuje nowe powstanie przeciwko Turcji, tym razem zakończone zwycięstwem. Obecnie znajduje się na wolności i mieszka w najwytworniejszym hotelu w Atenach, w „Akropolis". **Woli mieszkać w hotelu, gdyż, jak utrzymuje, dni jego wolności są zawsze policzone i traktuje je jako urlop, który należy jaknajprzyjemniej spędzić.** Naród grecki jest wedle opinji Sofulisa nastrojony republikańsko i gdyby plebiscyt przeprowadzono w normalnych warunkach, wypadłby na korzyść ustroju republikańskiego.

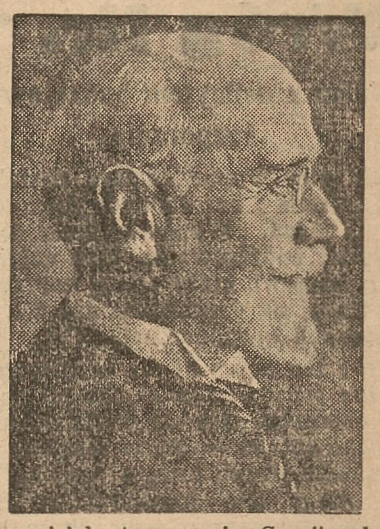

Venizelos, wielokrotny premjer Grecji, człowiek, który wyzwolił swą ściślejszą ojczyznę Kretę z pod władzy Turków.

Co myśli i mówi szary człowiek? Życie w Atenach nie uległo żadnej zmianie. Na Pl. Konstytucji siedzą ludzie w kawiarniach, popijają kawę turecką palą mnóstwo papierosów i jak zwykle politykują. Jedynie przed budynkami rządowemi widać posterunki wojskowe, których poprzednio nie było. — **Spokój ludności jest zastanawiający i zadziwiający.** Republikanie utrzymują, że spokój ten oznacza sarkazm obywateli wobec przewrotu Kondylisa. Monarchiści znów twierdzą, że zachowanie obywateli oznacza pełną zgodę na przeprowadzenie zmiany. Inni znowu — dobrzy znawcy Greków — mówią, że „szaremu człowiekowi" jest w gruncie rzeczy wszystko obojętne.

Gen. Kondylis, regent Grecji.

Jak to poprzedni cesarz Abisynji stracił tron
przez miłość do uroczej Greczynki

W jednem z miasteczek w południowej Francji mieszka pewna urocza Greczynka imieniem Jeannette Idibli. Gdyby słynny mistrz intrygi i przygody pułkownik Lawrence przed kilkunastu laty nie wylądował był samotnie w Addis-Abeba — dziś piękna Jeannette byłaby cesarzową Abisynji.

Przed kilku dniami jeden z zagranicznych dziennikarzy odwiedził ją i uzyskał od niej szereg interesujących szczegółów, dotyczących jej głośnego „cesarskiego" romansu.

Jeannette Idibli była jedyną Europejką, na której z zachwytem spoczęły czarne, nieprzeniknione oczy cesarza Lidj Jassu. Jest to ten sam czarny bohater, który obecnie przebywa w więzieniu, oddalonem o 40 mil od Addis-Abeba. Dziś wokół cesarskiego więźnia powstała już legenda. Podobno był przykuty do marmurowych ścian pałacu złotemi łańcuchami. (Obecnie przewieziono go do więzienia w Addis-Abeba). Według wierzeń ludu, pochodzi on przez swą matkę Shoagash, córkę Menelika II **wprost od mitycznej królowej Saby i króla Salomona.**

Przed laty ojciec Jeannette Idibli przywędrował do brytyjskiego Sudanu z armją lorda Kitchenera. Był on zamożnym człowiekiem i typem dzielnego, przedsiębiorczego człowieka kolonji. Uważając Abisynję za kraj wielkich możliwości, opuszcza brytyjski Sudan i przenosi się do Addis-Abeby. Gdy Idibli zdecydował się sprowadzić do stolicy Abisynji swą córkę, był on już ustosunkowanym na dworze człowiekiem i osobistym przyjacielem casarza.

Piękna Jeannette Idibli i młody cesarz Abisynji Lidj Jassu zakochali się w sobie od pierwszego wejrzenia. Lidj Jassu po kilku tygodniach zdecydował się **poślubić uroczą Greczynkę.** Ojciec Jeannetty otrzymał od przyszłego zięcia zarząd prowincji Harrar. Wszystko układało się jak najlepiej. Nagle jak grom z jasnego nieba pojawił się w Addis-Abeba „król afrykańskich awantur" — pułkownik Lawrence i zniweczył matrymonjalne plany panny Jeannette i jej cesarskiego narzeczonego.

W czasie wojny światowej stanowisko cesarza Abisynji było bardzo trudne. O jego względy ubiegały się bowiem zarówno państwa centralne, jak i koalicyjne. Wiadomem było powszechnie, że cesarz Jassu sympatyzuje z niemieckim gubernatorem Afryki wschodniej generałem Lettow-Vorbeck i przyrzekł mu nawet pomoc wojskową. Mówiono również, że cesarz pertraktuje potajemnie z Mahometanami w celu wzniecenia wojny świętej przeciw Anglji.

Któregoś dnia w odległości paru kilometrów od Addis-Abeba wylądował samotny samolot. Przyleciał nim pułkownik Lawrence. Nikt nie spodziewał się podstępu. Dzięki niebywale pomysłowej intrydze **udało mu się zrobić zdjęcie cesarza Jassu w stroju mahometańskim,** w otoczeniu jego mahometańskich przyjaciół. Zdjęcie powyższe polecił Lawrence **powielić w 40.000 egzemplarzy i następnie rozdać pomiędzy koptyjskich duchownych.** Równocześnie genjalny intrygant zredagował **fantastyczną historję miłosną pomiędzy cesarzem a Jeannette Idibli,** który to „romans", przetłumaczony na trzy narzecza afrykańskie i cztery języki europejskie, **rozkolportowano po całej Abisynji.**

Na efekt tych posunięć „dyplomatycznych" Lawrenca nie trzeba było długo czekać. **Zawrzało w całej Abisynji. Rasowie zbuntowali się,** zawiedzeni w swych nadziejach, że cesarz poślubi córkę jednego z nich. **W roku 1917 nastąpił krach. Cesarz Lidj Jassu powędrował do więzienia, a** Jeannette Idibli ze złamanem sercem opuściła słoneczną Addis-Abebę. **Przyszły syn o cesarskiej koronie.** Również pan Idibli rad nie rad musiał zrezygnować z zarządu pięknej prowincji Harrar.

Obecnie p. Jeannette mieszka samotnie w jednem z małych miast południowej Francji. Dziennikarzowi, który ją odwiedził, oświadczyła, że **wierzy niezłomnie w miłość dzielnego Lidj Jassu.** Urocza Greczynka marzy, że kiedyś przyjdzie jeszcze dzień, w którym **więzień-kochanek zmieni złote kajdany na koronę cesarską, a wówczas... Jeannette Idibli zasiędzie po jego prawicy na tronie Salomona.**

Sen Wielkiego Marszałka Piłsudskiego urzeczywistnia się
(Entuzjastyczne artykuły Węgrów o Polsce)

Pobyt skautów węgierskich w Polsce z okazji Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa w Spale i gorące przyjęcie jakiego doznali w czasie wycieczek po kraju dały prasie węgierskiej nielada okazję do pisania o Polsce. W wyprawie skautów węgierskich znajdowało się kilku redaktorów i korespondentów nawet najpoważniejszych pism, którzy zasypywali prasę węgierską mnóstwem sprawozdań z uroczystości zlotowych, a następnie artykułami, w których dzielili się ze swem społeczeństwem wrażeniami odniesionemi w czasie licznych wycieczek po Polsce. Komisarjat Międzynarodowy Harcerzy otrzymał onegdaj szereg wycinków prasowych z artykułami, które ukazały się we wszystkich niemal pismach węgierskich. **Ilość tych artykułów jest imponująca. Ponad tysiąc dłuższych notatek sprawozdawczych i artykułów. A wszystkie pełne zachwytów nie tylko wspaniałym zlotem w Spale, dla którego nie mają wprost słów uznania i podziwu, ale dla Polski dzisiejszej, którą poznali w czasie licznych wycieczek.**

Największe wrażenie sprawiła na skautach węgierskich Gdynia. Jeden z nich pisze w „Pesti Hirlap": „W miejscu, gdzie w 1929 roku stało 20 chat rybackich, widzimy dziś miasto z najmodniejszemi budynkami i instytucjami publicznemi. To co tu naród polski zbudował będzie wiecznie dowodziło o wielkiej sile żywotniej tego ludu... Olbrzymia praca była podstawą tej twórczości. Wola polska nie znała przeszkód... Chłodnie, magazyny, co do pojemności i budowy mogą być porównane tylko z najwspanialszemi w Europie... Długi czas gnębiony a obecnie wyzwolony naród czyni gorączkowe wysiłki. Chce nie tylko dogonić, ale także pozostawić w tyle swoich sąsiadów. Idea samodzielnej, silnej Polski sugeruje tę pracę. **Sen Wielkiego Marszałka Piłsudskiego urzeczywistnia się".**

Dalej ten sam dziennik tak pisze: „Piłsudski dał swemu narodowi pewność siebie. — Naród polski, który się odnalazł, siedmiomilowemi butami przekroczył lata niewoli i w każdej dziedzinie życia stara się być trzeźwym, odważnym i europejsko-modnym. Ruch uliczny jest zachodnio-europejski, prawostronny i zdyscyplinowany. W czerwonych tramwajach konduktorzy siedzą (mowa o tramwajach warszawskich — przyp. Redakcji). Jest to tam zupełnie naturalne i co trzeba przedewszystkiem podnieść bardzo ludzkie. Policjanci kierujący ruchem mają piętrowe wieże w których zająwszy wygodne miejsca z niespotykanem u Polaków spokojem spoglądają na falujący w cole ożywiony ruch. Większa część dróg jest bez zarzutu, zwłaszcza szosy i gościńce prowadzące w kierunku Niemiec, które są przystosowane do ciężaru i wymiarów największych wozów wojskowych i ciężarowych."

„Ich świat duszy najwierniej może wyrazić się w budownictwie. Ich potężne, nowe budynki publiczne są zewnętrznie proste, modne. — Żadnej zbędnej ozdoby... Wszystko służy przedewszystkiem praktyczności i celowości. Żywym kontrastem niczego przeczuwać nie każącej formy zewnętrznej jest bogata zawartość wnętrza."

„Polska jest dziś w stu procentach narodem żołnierskim, to też cześć dla cnót i sztandarów żołnierskich stoi u nich na niezwykle wysokim poziomie. Na każdym prawie kroku spotykamy się b pamiątkami ich sławnych wodzów: Batorego, Kościuszki, Poniatowskiego, Sobieskiego, nie mówiąc już o Piłsudskim, który jeszcze i teraz prawie między nimi żyje."

W czasie pobytu w Warszawie autor artykułu zwiedzał także Muzeum Wojsk Polskich. O jednej z sal muzeum, która gromadzi materjały o udziale harcerzy w walkach o niepodległość Polski, tak pisze: „Nie wierzę, by istniał taki cudzoziemiec, któryby nie wstępował z najgłębszem wzruszeniem do sali harcerskiej muzeum wojskowego. **Harcerstwo dzisiejszej Polski ma wspaniałą przeszłość.** W polskich walkach niepodległościowych począwszy od 1914 roku harcerze brali czynny udział bądź jako legjoniści, bądź jako samodzielne kompanje od 1919 roku, lub wreszcie jako obrońcy Lwowa czy innych miast kresowych. **Nawet 10—12 letni harcerze i harcerki brali udział w obronie swej ziemi.** Sławne stały się matki spartańskie, które wysyłały synów w bój dając im tarczę rodową do ręki ze słowami: „Powracają z tarczą lub na tarczy". W takim razie na polskie matki i na tych małych bohaterów w języku ludzkim niema godnego wyrażenia"...

Kończąc swe wrażenia z Polski pisze autor tak: **„W czasie pobytu w Polsce dużo nauczyliśmy się, dużo widzieliśmy, i dużo prawdziwych przyjaciół znaleźliśmy wśród Polaków. Szczerze mówię: w Polakach poznaliśmy nie tylko przyjaciół, ale i braci naszych".**

Takich i temu podobnych artykułów ukazało się w prasie węgierskiej całe mnóstwo. — Wszystkie serdeczne, wyrozumiałe. Nawet jeżeli któryś autor musiał napisać coś mniej pochlebnego. **Wszystkie podkreślają szczere sympatje, jakie młodemu pokoleniu Węgier pozostawili w spuściźnie ich ojcowie. Węgier — Polak — dwa bratanki...**

Jacek W.

Ze śląskich kopalń i hut

Żale pod adresem Wyższego Urzędu Ubezpieczeń

Poszkodowani robotnicy, którzy ulegli wypadkom przy pracy i którym Zakład Ubezpieczeń Społecznych albo odmawia tent wypadkowych, albo ustala je za niskie, żalą się, że odwołania ich od tych orzeczeń do Wyższego Urzędu Ubezpieczeń w Katowicach **zalegają w tej instytucji odwo-**

ławczej po roku i więcej, co naraża poszkodowanych na straty materjalne.

Na interwencję sekretarzy związkowych Wyższy Urząd Ubezpieczeń oświadcza, że nie posiada dostatecznego personelu do załatwiania odwołań. **Odwołań takich urząd posiada kilka tysięcy.** Ponieważ skargi są ogólne i rozgoryczenie poszkodowanych na przewlekłe załatwianie ich odwołań jest coraz większe, byłoby pożądane, aby miarodajne czynniki wydały zarządzenia usuwające te niedomagania.

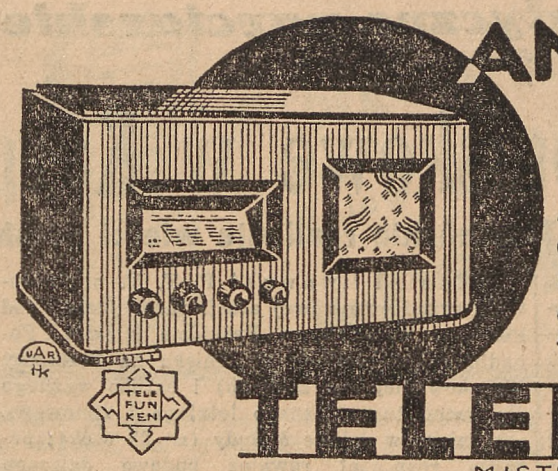

Spór o umowę zarobkową

Związek metalowców ZZZ skierował do Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej **spór o wprowadzenie umowy zarobkowej w firmie „Moj" w Katowicach-Załężu** (fabryka maszyn górniczych), albowiem wspomniana firma nie chciała na drodze ugodowej dokonać regulacji zarobków robotniczych.

Wzmożony ruch w hucie „Piłsudski"

Jak już wczoraj informowaliśmy, huta „Piłsudski" w Chorzowie wykańcza obecnie Luxtorpedę wartości 250.000 zł. dla Ministerstwa Komunikacji. Poza tem warsztaty huty wykonują obecnie **33 wagony dla Śląskich kolejek tramwajowych** kosztem 750.000 zł. Ostatnio w wymienionych warsztatach wykonano **konstrukcję żelazną mostu długości 68 m.,** który będzie wystawiony na rzece Bug. Koszta budowy tego mostu wyniosą **około miljona zł.**

Zwycięski pochód ZZZ.

Na dwu kopalniach w powiecie rybnickim odbyły się ostatnio, wybory do rad zakładowych, których wynik dobitnie świadczy o dalszym **zwycięskim pochodzie ZZZ. w śląskim ruchu robotniczym.** Na kopalni „Szyby Jankowice" w wyniku wyborów **ZZZ. otrzymał 5 mandatów,** CZG. 3 mandaty i RRU. 1 mandat.

Również na kopalni „Rymer" ZZZ **podwyższył swój stan posiadania z jednego na dwa mandaty.** Z 1216 uprawnionych do głosowania, głosowało 1127 osób a wstrzymało się od głosowania 89 osób. Nieważnych głosów oddano 5. Ogólny wynik jest następujący: ZZP. 3 mandaty, CZG. 3 mandaty, ZZZ. 2 mandaty, i lista dzika 1 mandat. Wybory odbyły się naogół spokojnie i nie zostały zakłócone przez tak zwanych wiecznych malkontentów, którzy ostatnio prawie że zupełnie ucichli.

Stan bezrobocia

Według ostatnich sprawozdań z rynku pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 1 bm. wynosiła ogółem 264.109 osób, **wykazując wzrost bezrobocia w okresie dwutygodniowym o 4.087 osób.** Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła **89.557 osób,** wykazując spadek bezrobocia o 775 osób.

Nadwyraz krytyczna sytuacja bezrobotnych gmin Kosztowy i Krasowy

Do najwięcej dotkniętych bezrobociem gmin w powiecie pszczyńskim należą bezwątpienia gminy Kosztowy i Krasowy, których mieszkańcy jeszcze kilka lat temu znajdowali zatrudnienie na pobliskich kopalniach „Karol", „Nowa Przemsza" i „Książe". Od szeregu lat kopalnie „Karol" i „Książe" są nieczynne, a kopalnia „Nowa Przemsza" uległa całkowitej likwidacji i częściowej rozbiórce.

Tak więc gminy, których głównem źródłem dochodów były wspomniane kopalnie, znalazły się w sytuacji nadwyraz ciężkiej, a procent bezrobotnych jest bardzo znaczny. **Wystarczy wspomnieć, że Krasowy na 500 rodzin zamieszkujących gminę, posiadają 203 bezrobotnych, a Kosztowy notują ten sam stosunek.**

Już i tak krytyczne położenie bezrobotnych rodzin pogarsza fakt, że zamieszkując powiat rolniczy, otrzymują one niższe wsparcia zapomogowe, aniżeli rodziny bezrobotnych powiatów przemysłowych. Zasiłki bezrobotnych gmin Kosztowy i Krasowy wynoszą miesięcznie od zł 4,34 dla pojedyńczej osoby, do 25,08 zł dla rodziny bezrobotnego, złożonej z siedmiu osób, wliczając w to i zasiłki, **jakie bezrobotni otrzymują w naturaljach.** Gminne kuchnie dla bezrobotnych wydają obiady w rozmiarach bardzo ograniczonych, bowiem nie posiadają na ten cel dostatecznych funduszów. Naprzykład kuchnia w gminie Kosztowy wydaje **zaledwie dwa razy w tygodniu ciepłą strawę** w ilości pół litra na członka rodziny bezrobotnego, a kuchnia w Krasowach trzy razy. **Porcje nietylko są skąpe, ale w dodatku mało odżywcze.**

Wszelkie starania, aby gminy wspomniane — ze względu na ich zupełnie bliskie sąsiedztwo z terenem przemysłowym i na warunki całkowicie odpowiadające warunkom, w jakich żyją bezrobotni okręgów przemysłowych — zaliczyć do rzędu gmin, których bezrobotni pobierają wyższe zasiłki, **nie dały dotychczas pożądanego rezultatu.** Tymczasem, jak nam oświadczają, zaledwie nikły procent rodzin bezrobotnych gmin Krasowy i Kosztowy posiada niewielkie kawałki roli, która pozwala im na jaką taką wegetację. **Reszta rodzin bezrobotnych zupełnie zdana jest na łaskę losu.** Rodziny te żyły jeszcze do niedawna z zarobków, jakie dawały im bieda - szyby. **Obecnie jednak i ta możliwość zarobkowa odpadła, wobec energicznego likwidowania bieda - szybów.**

Nadchodząca zima napawa więc wielką troską rodziny bezrobotnych. W rozmowie z nami przedstawiciele bezrobotnych wspomnianych gmin wyrazili prośbę pod adresem władz, że skoro już nie można z tych, czy innych względów zaliczyć tych dwu gmin do liczby stale pobierających wyższe zasiłki,

to niechaj chociaż w okresie zimowym bezrobotni tych gmin będą narówni traktowani z bezrobotnymi okręgu przemysłowego.

Latem już łatwiej im będzie przebiedować.

Ponadto wśród części bezrobotnych Krasów i Kosztów zrodziła się myśl, by **w jakiejkolwiek formie uruchomić nieczynny na terenie gminy Krasowy kamieniołom, co byłoby już pewną ulgą dla gmin i ich mieszkańców.** Kamieniołom ten leży na gruntach księcia Pszczyńskiego i możnaby go wydzierżawić, jeżeli tylko miałby zapewnione dostawy rządowe, czy też komunalne. **Dawniej kamieniołom ten dostarczał szuter pod budowę torów kolejowych i posiada bocznicę do stacji kolejowej Kosztowy, a więc posiada warunki eksploatacji.** Uruchomienie go, na wzór kamieniołomu w Dzieckowicach, mogłoby gminom przynieść ulgę w ich nadwyraz ciężkiem położeniu.

Pracownicy umysłowi domagają się wyjaśnień o stanie funduszów emerytalnych

4 bm. odbył się w Sosnowcu zjazd przedstawicieli oddziałów Polskiego Związku pracowników przemysłowych i handlowych, na którem postanowiono wystosować do Unji Związków zawodowych pracowników umysłowych w Warszawie żądanie, aby **zareagowała w prasie na wiadomości rozpowszechniane w sprawie stanu funduszów emerytalnych:** dalej zażądać od Unji ZZPU zwołania w najbliższych dniach zebrania Rady naczelnej. (Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy zebranie to zostało wyznaczone na dzień 17-go bm.); oraz zwrócić się do międzyministerjalnej komisji dla badania zagadnień gospodarczych o **wyjaśnienia w sprawie stanu funduszów emerytalnych pracowników umysłowych.**

Budowa konstrukcji mostowej

W najbliższych dniach rozpoczynają zakłady przetwórcze huty „Piłsudski" w Chorzowie, **budowę konstrukcji mostu kolejowego przez Wisłę w Włocławku, długości 658 mtr., wagi 3500 ton, a wartości około 2.300.000 zł.** Most ma być dostarczony na miejsce do 1 maja 1936 r.

Na pomoc bazrobotnym

Pracownicy fabryki „Lignoza" w Bieruniu Starym postanowili wziąć udział w akcji niesienia pomocy bezrobotnym **i opodatkowali się na ten cel na przeciąg 5 miesięcy dobrowolnemi składkami** według stawek zaleconych przez Wojewódzką Radę Funduszu Pracy w Katowicach.

ADAM NASIELSKI.

Wyspa piratów

60) (Ciąg dalszy.)

Clara wzdrygnęła się.

— Wcale nie uważam pana za szlachetnego.

Pedro Mondego wstał nagle.

— Dopływamy do wyspy Fernando Póo. Dziś wieczorem zarzucimy kotwicę w Punta de Santiago. Czy da mi pani słowo, że n i e z a a l a r m u j e pani władz portowych — to pozwolę pani wysiąść na ląd i poruszać się swobodnie. Jutro rano odpłyniemy. Stawi się pani na jachcie kiedy pani zechce, byle przed odpłynięciem jutro rano. Może pani nocować w porcie. Niczego więcej od pana nie wymagam. B e z a l a r m u. Da pani słowo? Oto moja ręka.

— Daję.

Uściskali sobie ręce i dziwny człowiek wyszedł. Nie zamknął już za sobą drzwi na klucz.

Po trzech godzinach stara Portugalka Amelia przyniosła kapelusz i płaszcz ceratowy.

— Niech pani to włoży na siebie. Capitao prosił.

Wypełniła właśnie to polecenie, gdy zapukał znów Pedro Mondego.

— Szalupa czeka, miss Grant! — oznajmił po przywitaniu się. — Czy ma pani ze sobą pieniądze?

— Nie! — uśmiechnęła się, zdziwiona.

Wręczył jej zwitek hiszpańskich banknotów.

— Zwróci mi pani przy pierwszej sposobności. Musi pani zakupić niezbędne rzeczy, a ja się na tem nie znam. I proszę pamiętać o danem mi słowie. B e z a l a r m u. Przepraszam, że śmiem to przypominać, lecz to jest ważne. Zrozumie pani wkrótce.

Podał jej kapelusz.

— Odpływamy jutrto o dziewiątej rano i musi pani do tej pory stawić się punktualnie na okręcie. Marynarz z szalupą będzie na panią czekał przy brzegu przez cały czas.

Wyciągał ku niej rękę.

— Pan zostaje na jachcie?

— Narazie tak.

Pomimo zapadającego mroku odczytała napis na burcie: „M e v a". Marynarz wiosłował zawzięcie i nie odezwał się ani słowem. Gdy spojrzała mu w twarz, zdawało jej się, że on odwraca wzrok.

W porcie był pełny ruch. Wyładowywano i przeładowywano worki z kakao i oliwę palmową. W oddali widoczne były zabudowania miasta Arihá, podobnego raczej do wielkiej wsi - plantacji. Gdzieniegdzie widniały białe dachy domków plantatorów. Zapalano już światła. Szła zadumana: Dziwny człowiek, ten Mondego.

Odwróciła się mimowoli w kierunku portu i zauważyła odrazu, że za nią szedł marynarz, który ją tu przywiózł. Zatrzymała się i przywołała go gestem.

— Capitao polecił panu śledzić mnie!

— Nie, dona. Polecił panią chronić. Może pani robić co jej się podoba.

Odwróciła się bez słowa, zagniewana. Więc jednak — nie ufał jej. („W nic nie wierzę, miss Grant".)

W bazarze nabyła kapelusz słomkowy i płaszcz płócienny.

Ta cerata grzeje niemiłosiernie i niebardzo pachnie. Stąd, ze wzgórza mogła widzieć port i półwysep. Stało tam jednak tyle różnego rodzaju statków, żaglówek, holowników, że nie umiała w ciemności rozpoznać „Mevy".

Obejrzała się. Marynarz stał w pobliżu.

Co ona tu robiła na tej nieznanej wyspie. Hiszpański policjant w żółtej kurtce i wysokich butach przywiódł jej na myśl słowo, dane Pedrowi. Potem pomyślała o Robercie. Może i on jest tu już na wyspie Fernando Póo i szuka skarbu, aby go wymienić za nią. A może wciąż szukają jej w podziemiach U'gab.

Skinęła na marynarza.

— Wracamy na pokład.

Teraz patrzał jej prosto w oczy i nie odwracał się

— To niemożliwe, senhora.

— Dlaczego?

—„Meva" odpłynęła już do Pico de Santa Isabel

— Gdzie to jest?

— Na tej wyspie.

— Daleko stąd?

— Jakieś osiemdziesiąt kilometrów

— A pan i ja?

— Ja zostaję tu wraz z panią.

— Kiedy wróci capitao?

— Nie wróci już wcale, senhora. Kazał pani wręczyć ten list.

— Jakże to! Przecież pan był przez cały czas ze mną?

— Capitao dał mi ten list jeszcze na pokładzie i polecił oddać go pani, gdy senhora zechce wrócić na pokład.

Świtało jej coś w głowie, ale nie była pewna. Nerwowo rozerwała kopertę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości turystyczno-narciarskie

Mgr. Witold Mileski

Nowości schroniskowe w Karpatach Polskich

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie realizuje wielki górski program inwestycyjny

W ciągu 1934 r. została wykonana przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, mimo niesprzyjających warunków gospodarczo-finansowych, olbrzymia praca inwestycyjna w górach polskich. Pomijając sprawę budowy, konserwacji i znakowania górskich szlaków turystycznych, pragnę dziś zająć się jedynie naprawdę **wielkiem dziełem rozbudowy sieci schronisk turystycznych**, a to zarówno budową nowych, jak i rozszerzeniem oraz wykończeniem urządzenia już istniejących punktów noclegowych.

Zaczynając od Zachodu, wspomnieć musimy, że ruchliwy Oddział P. T. T. w Bielsku po uruchomieniu w ub. r. nowego schroniska na **Wielkiej Raczy**, urządził nowy punkt noclegowy na **Przegibku** pod Rycerzową, wykupując z rąk prywatnych wykończoną stację turystyczną w zupełnie niezagospodarowanej dotąd pięknej okolicy beskidzkiej.

Na **Policy**, opodal najwyższego wzniesienia tego wyniosłego i długiego pasma górskiego, Oddział P. T. T. w Jordanowie posunął roboty około budowy nowego schroniska; dziś stoją już kamienne sutereny i prowadzi się w szybkiem tempie roboty drzewne, pracując według planów wzorcowych schronisk górskich, zaleconych przez Wydział Turystyki Min. Komunikacji.

Na **Turbaczu** Oddział P. T. T. w Nowym Targu, dzięki poparciu Zarządu Głównego P. T. T. i Min. Komunikacji mógł w początku jesieni już zainstalować prowizoryczny dach na dotychczas wykończonej kamiennej części przyszłego wielkiego, nowego schroniska, umożliwiając przez wewnętrzne, prowizoryczne urządzenie stworzenie już na zimę br. znakomitego punktu oparcia narciarskiego dla grupy Gorców (jako dom noclegowy służy nadal również drewniany budynek obok budującego się schroniska; ponadto usługi turystom w Gorcach oddaje też schronisko Oddziału Rabczańskiego P. T. T. na **Starych Wierchach**, położone w połowie drogi między Turbaczem a Rabką).

W Tatrach wykończono rozbudowę schroniska Sekcji Narciarskiej P. T. T. na **Hali Pysznej**, oraz rozbudowano znacznie schronisko Oddziału Krakowskiego P. T. T. w **Roztoce**, powiększając jego pojemność o 30%, urządzając łazienkę, wodociąg, rozszerzając kuchnię turystyczną i t. d. Także schroniska Oddziału Zakopiańskiego P. T. T. w **dol. Pięciu Stawów Polskich** i Oddziału Krakowskiego P. T. T. nad **Morskiem Okiem** doznały znacznych napraw i uzupełnień.

Oddział Tarnowski P. T. T. urządził dwa schrony narciarskie w **Pogórzu Różanowskiem**, a to na **Lubince pod Wałem** i na **Brzance koło Tuchowa**, oraz pracuje (przy współpracy Pol. Zw. Kajakowego) nad projektami budowy, nad wyborem miejsca pod schronisko turystyczno-kajakowe, nad przyszłem sztucznem jeziorem śródgórskiem, które powstanie w malowniczej okolicy średniogórskiej na kształt wydłużonego na milę „fjordu" po wykończeniu budującej się zapory wodnej w **Rożnowie nad Dunajcem.**

Oddział Lwowski P. T. T. przygotowuje urządzenie nowej stacji turystycznej pod **Połoniną Wetlińską** w Beskidzie Niskim. Ponadto kończy budowę schroniska na **Przełęczy Wyszkowskiej** (na 26 osób) i bardzo ważnego dla ruchu turystycznego letniego i zimowego, schroniska w dolinie **Mołody** (na 35 osób); ponadto rozpoczął również budowę dalszego schroniska w Gorganach, a to na **Ruszczynie** (1430 m. n. p. m.). Na prace te zużyto subwencję Min. Komunikacji.

Oddział Drohozycki P. T. T. ze swemi aktywnemi kołami miejscowemi w Borysławiu i Skolem urządził świetnie wespół ze Zw. Harcerstwa Polskiego nowe schronisko pod **Ciuchowym Działem w Orowie**, rozbudowuje schrony na **Magórze** i na **Czeremyszczu** (pod Paraszką) na schroniska, rozszerzył schronisko na **Trościanie** nad Sławskiem.

Oddział Stanisławowski P. T. T. rozpoczął energiczne roboty około budowy schroniska pod **Doboszanką**, wykończył nowy, znakomity schron na **Borewce** (przez swe Koło w Kałuszu), ujął wodę przy schronisku na przełęczy Tatarskiej.

W **Worochcie** Oddział Kołomyjski P. T. T. wykończył adaptacje wewnętrzne w **Dworku Czarnohorskim**, dając mu ponadto elektryczność i uzupełniając inwentarz.

Oddział Kosowski P. T. T. zagospodarował wreszcie w br. sam południowy kąt Pokucia, obejmujący najbardziej wgłąb Rumunji wsunięte, dzikie jeszcze i mało dotąd wskutek wielkiego oddalenia odwiedzane przez turystów części Karpat Wschodnich. Po wykończeniu mainowicie remontu schroniska w **Burkucie** (znane ze swych zdrowotnych wód mineralnych maleńka, bo z budynków składająca się obecnie, miejscowość nad górną partją Czarnego Czeremoszu), Oddział Kosowski P. T. T. wystawił dwa nowe schroniska w **Górach Szywczyńskich** (a to w dolinie **Popadyńca** i na **Bałtagule**), oraz kończy budowę dwu schronisk w **Połoninach Hryniawskich** (na **Skupowej** i na **Masnym Prystupie**). Prace Oddziału Kosowskiego zostały subwencjonowane przez Państw. Urząd Wychowania Fizycznego i P. W.

Jeżeli uwzględnimy, że również Przemyskie Tow. Narciarzy oddało ostatnio do użytku dwa nowe schroniska: pod **Pikujem**, najwyższym szczytem Bieszczadów, i około przełęczy **Pantyrskiej** (na **Rohozach**), że Karpackie Tow. Narciarzy ze Lwowa wykończa schronisko na **Mariszewskiej** w Czarnohorze, że Związek Harcerstwa Polskiego prowadzi dalej bundowę schroniska na **Kostrzycy** i że urządzono już dla potrzeb noclegowych schronisko pod **Pop Iwanem** Akademickiego Związku Sportowego z Warszawy — stwierdzić wypada, że postępy budowlane w dziale schronisk górskich, mimo kryzysowych czasów, są w pełni zadowalające i że starają się zaspokoić istotnie najpilniejsze potrzeby turystyki górskiej.

dokonali Polacy w Tatrach: **ich Alpy stały się rezerwatem przyrody.** Nie jest to jedyny rezerwat w Polsce. W czasie budowania nowego państwa Polska zrozumiała, w jak wielkiem niebezpieczeństwie wobec szybkiego postępu modernizacji, stanie przyroda, jeśli Państwo nie weźmie jej pod swą opiekę. **Stworzono 7 wzorowych parków narodowych i ponad 100 mniejszych rezerwatów. Było to wielkiem szczęściem,**

że rezerwat stworzono właśnie w Tatrach,

z ich ludnością tak oryginalną w jej prastarem budownictwie, w starych obyczajach i wyglądzie. Przyciągały ore mieszkańców nowoczesnych miast i cudzoziemcy zaczęli licznie odwiedzać Tatry.

Rezerwatowi temu zagraża obecnie zniszczenie.

W centrum obszaru, na jeden z ważnych szczytów prowadzić ma kolejka turystyczna, rozdzielając rezerwat na dwie części. **Rząd zdaje się nie rozumieć, że małe Tatry nie wytrzymają kolejki i towarzyszących jej, koniecznych hoteli.** Właśnie skutkiem pierwotności Tatr zaczęła ku nim napływać fala cudzoziemców. Ale

Tatry z kolejką nie będą już Tatrami.

Budowa tej kolejki wywołała dziś w Polsce wielkie rozgoryczenie. Przy wydawaniu koncesji pominięto zupełnie miarodajne koła ochrony przyrody. Nie mogły więc one bronić swej sprawy. Najbardziej zasłużeni ludzie opuścili swe stanowiska, **a ochrona przyrody została w Polsce osierocona.** Czyżby Polska, tak wzorowo dotychczas postępująca, miała się istotnie cofnąć wstecz? **Wszyscy cuzdoziemcy, którzy zwiedzili polskie rezerwaty odczuliby to bolesnie.**

Br. B.

Głos cudzoziemca o kolejce w Tatrach

W czasopiśmie niemieckiem „Der Bund" w numerze z dn. 23 października br. znajdujemy wymowny głos bezstronnego cudzoziemca, w dosadny sposób krytykującego niefortunną imprezę kolejkową na Kasprowy Wierch w Tatrach. Ciekawy ten dodument, świadczący o lepszem zrozumieniu przez cudzoziemca wartości zachowana „dziewiczej przyrody" dla rozwoju turystów, niż to ma miejsce u naszych domorosłych kolejkowiczów — uszczęśliwiaczy, pragnących na gwałt europeizować nasze „małe" Tatry, z całą satysfakcją przytaczamy poniżej:

Dobry Bóg, jakby chcąc dać dowód swej pamięci o Polakach wydźwignął w Karpatach jedną grupę gór o alpejskim charakterze — Tatry. Ponad karpackiemi lasami piętrzą się romantycznie olbrzymie ściany skalne i szczyty, uwieńczone alpejskiemi pastwiskami, lodami i polami śniegów, z alpejskim światem zwierząt — krajobraz piękna dziewiczej przyrody. Jedna jest tylko ujemna strona Tatr:

są one dla wielkiej Polski zbyt małe,

a drugi ich stok należy już do Czechosłowacji.

Tatry są marzeniem Polaków. Z gorącej równiny tysiące ich płyną w Tatry, chcąc odświeżyć się w dzikiej przyrodzie, W zimie stanowią Tatry wspaniały teren narciarski.

Czego nikt nie spodziewał się dokonać, tego

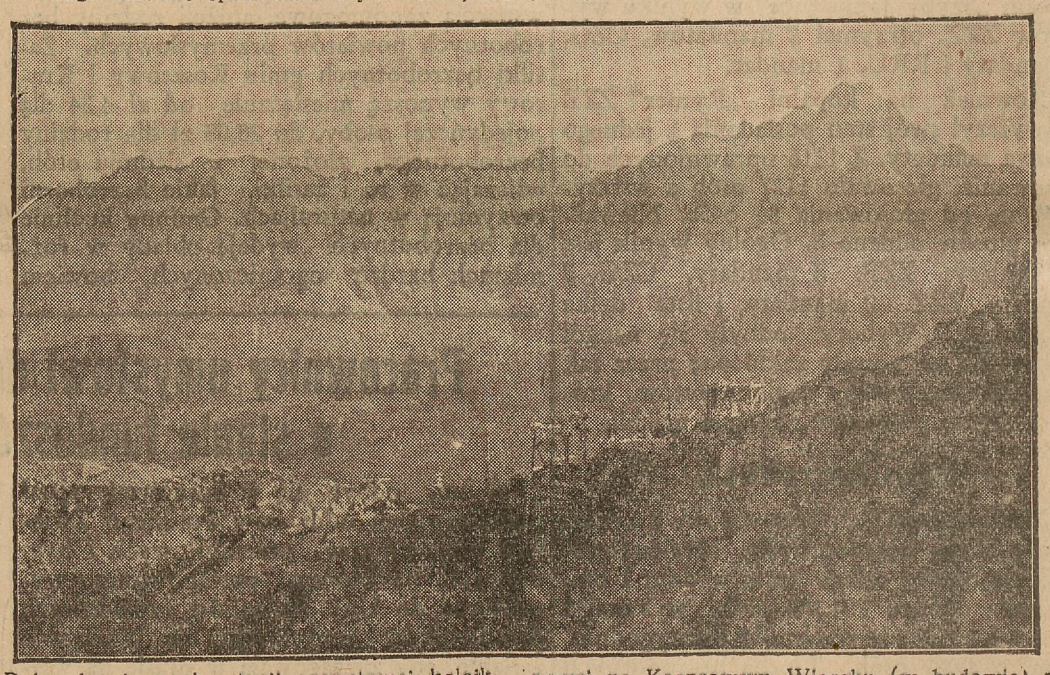

Dolna kondygnacja stacji szczytowej kolejki linowej na Kasprowym Wierchu (w budowie) z widokiem na pasmo Tatr (na lewo Świnica, w głębi Kozie Wierchy i Granaty).

J. A. SZCZEPAŃSKI.

Jesienne wspomnienie z Tatr

Obmyślam pean pochwalny na cześć **Koleby Batyżowieckiej.** Ona jest jedyna i niezastąpiona. I na konkursie koleb tatrzańskich przyznałbym jej bezwarunkowo pierwsze miejsce. W ustronnej i odosobnionej Dolinie Batyżowieckiej chcą Czesi budować schronisko. Poco, skoro koleba wystarcza okolicznemu ruchowi turystycznemu?

Jest to jedna z tych tatrzańskich dziur naturalnych, wgłębionych pod olbrzymiemi głazami, które są tak charakterystyczne i ważne dla pozaschroniskowego bytowania w Tatrach, jako punkty oparcia, osłony przed deszczem itp. — Przez niepozorny otwór wchodzi się do koleby i po trzech niskich schodkach schodzi do obszernej foremnej izbicy, wymoszczonej sianem i kosówką. Miejsca w tej naturalnej dziurze pod kamieniem jest conajmniej na cztery osoby. — Szczelne obmurowanie powoduje, tak ważną zaciszność wnętrza i utrzymuje wewnątrz temperaturę o wiele wyższą niż „na polu". Tylko brak w pobliżu wody jest utrudnieniem — zwłaszcza, gdy trzeba pod deszcze chodzić po nią daleko, aż nad Staw Batyżowiecki. Ale gdy urządzamy takie „pustynne wyprawy", dzika pięknność romantycznej doliny jest hojną nagrodą za trud.

To też ani jednego roku nie zaniedbywam rozbić obozu w kolebie. Gdy się wewnątrz rozepnie namiot — można spać bez okrycia. Gdy się za dnia i wieczorem siedzi długo przed „domem" melancholijnie patrzy w daleką, opadającą z pod stóp głąb Spisza i Liptowa, można mieć estetyczne wrażenia widoku w skali najwyższej. Miasta leżą w dalekiej mgle słońca lub unoszą się, jak świetlne skręty na falach morza nocy. I tylko, gdy siąpi deszcz, lub lotna mgła nawiewa się dookoła — wygodnie jest siedzieć wewnątrz schronu i bawić się wesoło tem całem gospodarstwem, do którego zmuszają Tatry zwiedzane samodzielnie.

Dla mnie, Dolina Batyżowiecka ma przytem dodatkową siłę wspomnień. Przecież to tutaj, w tej ustronnej głębi, zetknąłem się po raz pierwszy bezpośrednio z kamienną chyżą jak wiatr śmiercią górską. U stóp Kończystej we krwi i głazach leżał człowiek, z którym zaledwie przed paru godzinami zapoznałem się na szczycie, by wspólnie wejść na turniczkę wierzchołkową grzyba skalnego, zw. **Koniem Jarmay'a.** A teraz umierał ten człowiek w cichych jękach błagając o pomoc. Obsunął się na strome piargi, legł we krwi. Z przyjaciółmi pognałem mu na ratunek. Ułożyliśmy na nosze bezwładne przełamane ciało i w straszliwym trudzie znieśliśmy je nadół, nad staw. Człowiek żył i poruszał napuchłemi oczami. Był siny i szeptał. Gdy nadeszło pogotowie ratunkowe, oddaliśmy im rannego. Ruszyliśmy w drogę powrotną. Cmentarne pochodnie oświetliły makabryczny nocny pochód. W drodze człowiek zmarł, „miał złamaną podstawę czaszki", objaśnił klinicznie przybyły z pogotowiem lekarz. Dziś to dalekie wzruszenie przypomina mi zawsze tablica żałobna, jaką na cześć zmarłego wkuł niemiecki „Karpathenverein" w ścianę największego głazu nad stawem.

Ponure, poczerwienione zimnym wiatrem chmury, prowadzą nas teraz ku kolebie. Jest pusty urok jesieni. Prowianty kończą się i będziemy musieli powracać. Tak było już wówczas, gdy sypnął gęsty śnieg i zmusił do ucieczki przez Orawę do Zakopanego. A więc znowu nie powtórzę rekordu z przed paru lat, gdy dane mi było z tej właśnie koleby zdobyć trzy piękne i trudne problemy w ciągu jednego dnia. Najpiękniejszym z nich było pierwsze przejście przez **Zachodnią Batyżowiecką Przełęcz,** przez wielką grotę, wyłuparą w granicie i wypełnioną zielonym, lśniącym lodem. Wspinaliśmy się po twardej wnesie, kując z wysiłkiem stopnie — aż musieliśmy wielkim przerzutem dosięgnąć przeciwnego brzegu skał, ponad siwą przepaścią śniegów Doliny Kaczej. A potem, pamiętam, pamiętam, wyrżnął mię w czoło kamień, puszczony z pod nieuważnej dłoni towarzysza. Było dużo kropel krwi i gniewu, nim osiągnięcie przełęczy nie naprawiło nawet mojego humoru.

Przypominam sobie, był wówczas dzień ciepły i długi. A dziś jest dzień krótki jesienny. Wówczas byłem w górach z przyjaciółmi, którzy już nie żyją. Pamiętam dobrze, kto mi to spuścił ów kamień na łeb: **Kazimierz Kupczyk,** wspinacz nad wspinacze, zdobywca zachodniej ściany Łomnicy. Niedługo się już życiem cieszył: podstępna, zdradliwa śmierć dopadła go w ścianie Ostrego, i zepchnęła w przepaść. Kilka godzin męczył się jeszcze na piargu.

A tym, który śmiał się z mej przygody, był Birkenmajer, **prof. Wincenty Birkenmajer, bohater tragedji na Ganku.** Cztery dni trwała jego droga w kurniawie i w skalnem urwisku, nim go doprowadziła do śmierci z wyczerpania. Nawet jego zawołane serce taternika nie podołało już sprzysiężeniu mrozu, zawiei i bezkresnych krzesanic skalnych. Zwolna obumierał Birkenmajer na śnieżnych przechylinach **Galerji Gankowej,** a tak jeszcze niedawno biegł ze mną po śniegach Kaczej Doliny i atakował alpejskie urwiska. Umierał i nie mogłem mu pomóc.

Ale wówczas była zima, a poprzedziło je lato, pełne sukcesów, zwycięstw, zdobyczy. W Dolinie Batyżowieckiej obozowaliśmy zaledwie dwa dni, odrazu „padła" **Jurgowska Przełęcz** i grań **Małego Gierlachu.** Świeciło słońce i śniegi topiły się w żlebach. Spotykani turyści opalali się na słońcu i wzdychali do towarzyszek. Codziennie mieliśmy w kolebie sympatycznych gości.

A teraz jest już ostatni dzień jasnej jesieni — przed jesienną szarugą mokrych, ociężałych śniegów. Zwijamy śpiwory, pakujemy worki, zastawiamy wielkim głazem wejście do jamy. Ogarnia nas ogromny spokój i cisza. Schodzimy ku **Wyżnim Hagom,** gdzie dłuższy czas przebywał i pracował Żeromski. Wężiutka, maleńka ścieżyczka wije się wśród maliniaków i traw, a potem zapada w kosodrzewinę, jak w najgęstszą, olbrzymią puszczę. Ścieżka jest szeroka na trzy dłonie, wysokie, pokrzywione gałęzie kosodrzewu wiją się ponad nami, zwierają w wiecznie zielone ściany rozkołysanego tunelu. Szukam plastycznego określenia sytuacji, i znajduję łatwe porównanie gimnazjalne, że wątła nić ścieżyny to poprostu nić Arjadny w Labiryncie. Gdyby nam uszła z pod nóg, moglibyśmy przez ten sprężysty las przedzierać się choćby do drugiego dnia.

U stóp boru kosówek, ponad Wyżniemi Hagami, odkrywamy polanę oczekującą na nasz zachwyt. Tu słońce wypala zielone trawy i powietrze łyske niebiesko, nieomylny znak upału. I woda cicho zasypia, w cieniu drzew.

Tu mija dzień zaduszny i żegna nas równocześnie lato i jesień, oczarowanie Tatrami przed długą zimą miejską wspomnień i tęsknoty.

Twórzmy polskie kapitały

tak jak tworzyliśmy niezależność państwową

W „Dniu Oszczędności" Prezes P. K. O. P. Dr. Gruber wygłosił przez radjo przemówienie transmitowane na wszystkie rozgłośnie, które ze względu na głęboką myśl gospodarczą zasługuje na specjalną uwagę. Z przemówienia tego przytaczamy poniżej najważniejsze ustępy.

Dzień Oszczędności nie jest dniem propagandy oszczędzania samego w sobie. Żyjemy w ustroju solidarystycznym; w ustroju tym działanie jednostki podporządkowane być musi dyspozycjom gospodarczym środowiska. W oderwaniu od reszty elementów życia rozgrywającego się w ramach ustroju, oszczędność nietylko nie przyniosłaby błogosławionych skutków dla gospodarki, ale przypuszczam, nie byłaby możliwa. Jeśli ma być dla społeczeństwa czynnikiem twórczym, musi być budowana na fundamentach organizacji gospodarczej całego narodu, musi być wynikiem produkcyjnych funkcyj gospodarki narodowej, pozwalającej jednostce na wprowadzenie w objektywnych warunkach nadwyżek. W ten sposób człowiek oszczędzający staje się kapitalistą; kapitalistą jest każdy, który nie wszystko wydaje co zapracował. Aby jednak mógł zapracować, powinien znaleźć warsztat, przy którym, zużytkowując w ramach dobra ogólnego swe siły, zdoła uzyskać nadwyżkę, potrzebną dla własnego dobra. Dlatego, **nawołując do oszczędności, wołamy o pracę. Wołając o kapitał — mamy na myśli środki produkcji, gdyż tylko one jedynie są motorem uzyskiwania dóbr. To połączenie pozwoli narodowi zaspokoić potrzebę zamożności i ujawnić instynkt przewidywania.** Dzień Oszczędności jest więc dniem gospodarczego uświadomienia.

Krzewiąc kapitalizację utrwalajmy gospodarkę, gruntujmy ją na zasadach poczucia rzeczywistości. Odnosi się to nietylko do jednostki czy rodziny, lecz i w stosunku do gospodarki publicznej. Jeśli budżety publiczne wykazują deficyt, to wcześniej czy później deficyt grozić będzie każdemu obywatelowi, choćby nawet osiągał on przejściowo pozorne korzyści. Natomiast na gruncie zrównoważonych budżetów publicznych, każdy obywatel znajdzie oparcie dla swej gospodarki, sam racjonalnie kalkulując swe dochody i wydatki. Chcąc zabezpieczyć się na stałe przed eksperymentami, chcąc utrwalić wolność gospodarczą swych obywateli, a niezależność gospodarczą dla siebie, państwo musi trwać w dążeniu, aby każdy obywatel mógł osiągnąć własny kapitał z własnej pracy. **Pancerzem przeciw oddaniu się w niewolę obcemu kapitałowi jest zamożność jaknajwiększej ilości indywidualnych gospodarstw, a wstępnym warunkiem dla jej uzyskania jest zaufanie.** Ono daje ludności poczucie wiary w jutro, ono też toruje kapitałom drogę do produkcyjnej gospodarki. **To zaufanie powinno być nadal motorem polskiej kapitalizacji. Ostatnie lata wykazują, że poczucie oszczędności szerokich mas wzrasta, że myśl gospodarcza przenika do najdalszych zakątków kraju. Polskie instytucje oszczędnościowe, przeszedłszy ciężkie doświadczenie gospodarki powojennej, oparły się skutecznie wstrząsom, które przeżywała zagranica. Zdały one przed społeczeństwem egzamin sprawności i ostrożności. Polska idzie dziś przed wielu innemi państwami pod względem ochrony oszczędności. Ludność, która powierza instytucjom finansowym swój kapitał, myśli praktycznie, nie pragnie lekcji teorji, a pragnie dobrej gospodarki, słowem pragnie, aby zaufanie, które z takim trudem zostało odbudowane, nie zaznało najmniejszego uszczerbku. Wysunięte przez rząd zasady programu gospodarczego opierają się właśnie na tym niezachwianym gruncie zaufania.**

Ożywienie pracy, osiąganie nadwyżek majątkowych, stwarzanie rezerw, to są cele, do których dążyć powinno społeczeństwo, jeśli ma zrealizować swoje postulaty rozwojowe. Siła duchowa społeczeństwa musi opierać się na sile materjalnej. Bez siły materjalnej niema bowiem ani kultury, ani cywilizacji, jest ciemnota i ubóstwo.

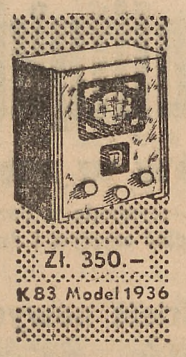

WIEDEŃ czy MEDJOLAN?
Wspaniałe audycje radjowe przyniesie Ci
KOSMOS
DOGODNE WARUNKI PŁATNOŚCI

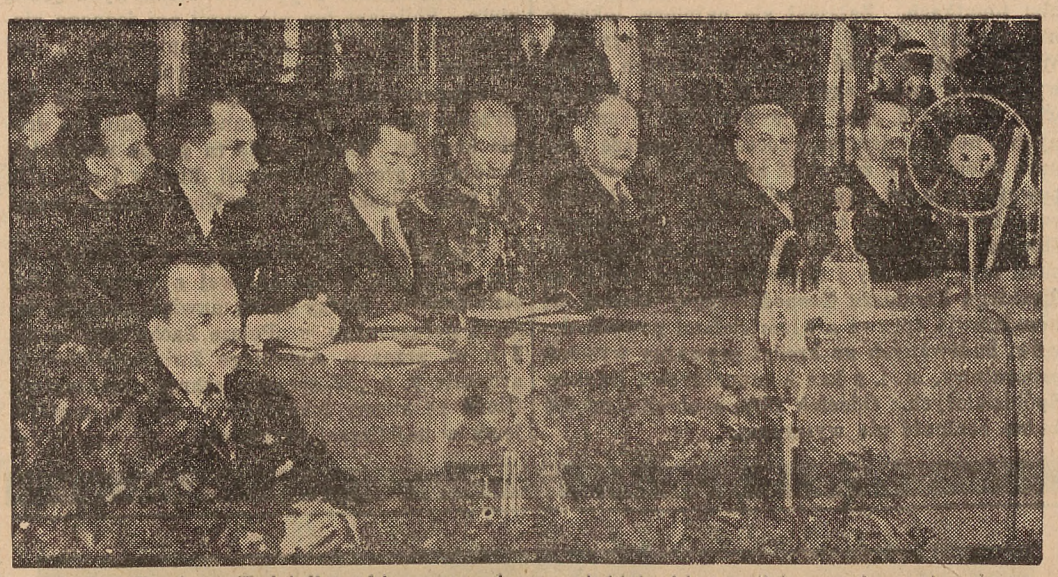

P. Premjer Zyndram-Kościałkowski przemawia na zjeździe kierowników wychowania obywatelskiego Związku Rezerwistów. Przy stole prezydjalnym siedzą od lewej: poseł Walewski, p. Tomczak, gen. Dąbkowski, wicepr. Budzyński i profesor Bujwid.

Brutalny wyrok sędziego czeskiego

na rozprawie przeciw kierownikowi polskiej szkoły w Trzanowicach.

Onegdaj odbyła się przed sądem okrękowym w Morawskiej Ostrawie rozprawa przeciwko kierownikowi polskiej szkoły z Trzanowic **p. Janowi Lasocie** i trzem innym Polakom, **Stanisławowi Rumlowi, Janowi Lancowi i Andrzejowi Grzegorzowi,** których renegat Karol Moczek oskarżył o obrazę republiki czeskiej.

Rozprawie przewodniczył osławiony z szeregu procesów antypolskich sędzia czeski żyd Kaempf. Kiedy oskarżony kierownik i jego żona, występująca w charakterze świadka, apelowali, aby oskarżenia renegatów - denuncjatorów nie były brane pod uwagę, a dawano wiarę świadectwu poważnych i uczciwych obywatelii, **rozjuszony sędzia Kaempf uderzył z taką furją książką w stół, że krucyfiks i lichtarze pospadały na ziemię.** Ten brutalny postępek czeskiego sędziego wywołał ogólne zamieszanie, w czasie którego jeden z sędziów zemdlał, tak że musiano go cucić.

Wielka szkoda, że na tej po barbarzyńsku prowadzonej rozprawie nie byli obecni, oprócz Polaków przedstawiciele innych kulturalnych narodów, którzyby światu, **okłamywanemu przez perfidną propagandę czeską,** odsłonili prawdziwe oblicze „kultury" i demokracji czeskiej.

Sensację na tej rozprawie wywołała mowa obrońcy oskarżonych, **dr. Fialki z Bogumina, Czecha, byłego sędziego.** Oświadczył on, że został dlatego spensjonowany jako sędzia, **iż nie chciał dopuszczać się gwałtów na niewinnej ludności polskiej.** Został obecnie adwokatem, by móc bronić niewinnie uciskany lud polski. Przemówienie to wywołało zrozumiałą konsternację wśród szowinistów czeskich.

Rozprawę odroczono.

Świat w kilku wierszach

Tytuły abisyńskie.

Tak często spotykane obecnie w depeszach z Abisynji tytuły dostojników tamtejszych są zgoła nieznane w Europie. Jeden więc ze znawców stosunków abisyńskich objaśnia, że tytuł „basza" oznacza oficerów niższych stopni; „hadżirande" — skarbnika cesarskiego; „balambara:: — dowódcę twierdzy; „blata" — radcę dworu; „dedżasmacz" — gubernatora prowincji, znajdującej się pod władzą „rasa", tj. księcia albo namiestnika; „dedżas" — naczelnika okręgu, a „fitaorari" — komendanta straży przednich armji abisyńskiej.

Spisują słonie.

Gubernator Rhodezji (Południ. Afryka) polecił przeprowadzić spis wszystkich, znajdujących się na obszarze prowincji słoni. Władzom angielskim chodzi w tym wypadku o stwierdzenie, ile słoni, używanych jako zwierzęta pociągowe, można mieć do dyspozycji w razie potrzeby. W razie gdyby się okazało, iż liczba słoni zmniejszyła się od daty ostatniego spisu, wydany będzie zakaz polowania na te zwierzęta. Naskutek stosowanej dotąd ochrony, liczba słoni w roku ubiegłym sięgała dwunastu tytysięcy, tj. trzy razy tyle co trzydzieści lat temu.

Reflektor olimpijski za 1 dolara.

Amerykański Komitet Olimpijski wynalazł nowy, oryginalny środek sfinansowania swej ekspedycji. Produkuje on obecnie własny przyrząd do tylnego światła dla samochodów i rowerów. To światło tylne wykonane jest na podstawie systemu co t. zw. „kocie oko" do rowerów, jest tylko o wiele większe, o średnicy 9 centymetrów. Pośrodku okrągłej płyty wykonany jest olimpjiski herb amerykańskich zawodników, a wokół niego słowa „American Olympic Found 1936". Reflektor ten sprzedawany jest za dolara i znajduje się już na samochodach tysięcy patrjotycznie nastrojonych obywateli amerykańskich.

Kawa za cement.

Donoszą z Amstedamu, że w trakcie ostatnich pertraktacyj handlowych duńsko-holenderskich, zawarto tranzakcję kompensacyjną, na podstawie której Danja zakupi za 1 i pół miljona koron kawy, pochodzącej z Indyj Holenderskich. Wzamian za to Holandja nabędzie w Danji 50 tys. tonn cementu.

Lodix najlepsza pasta do obuwia

JAN WIKTOR.

Orka na ugorze

Powieść.

70) (Ciąg dalszy.)

— Jesteś uparty i niepoprawny. Powiem ci, że nie powinieneś tak postąpić. Mogłeś matce zanieść. Jesteś złem dzieckiem. W tej myśli ci dałam.

Alojz chciał prawdę wyjawić, zawstydził się jednak, boby go wyśmiali. Już miał podnieść palce, aby pani pozwoliła mu wytłumaczyć, dlaczego wymienił chleb na bułkę. Ręka osunęła się bezwładnie na ławkę. Trwał w ponurem milczeniu, śledząc z pod czoła nauczycielkę, czekając na jej łaskawe spojrzenie. Nie popatrzała w jego stronę. Po nauce zupełnie zgnębiony zgarnął zeszyt i książkę, długo mozolił się nad kałamarzem, nie mogąc wetknąć korka. Przechodząc obok nauczycielki, zawahał się, szurnął kierpcami, nagle zawrócił od drzwi i wargi same wymówiły:

— Nie gniewajcie się, nie dla siebie wziąłem. bo... bo... — nie dokończywszy zdania, wypadł na korytarz, krzycący hałasem.

Schody grzmiały łoskotem butów, kierpców, chołaków i milkły, wyprężając obtłuczone grzmotem pauz stopnie, aby odpocząć przez resztę wieczora i nocy. Sale w szkole opustoszały, tupoty nóg rozbiegły się na wszystkie strony wśród najdzikszych wrzasków i nawoływań.

Alojzowi wiatr rozwiewał kapocinę, ukazując płat zgrzebnej koszuli i ciało, wysmagane zimnemi podmuchami. Chłopak podskakiwał razem z parcianą torbą i wołał do spotykanych drzew i kamieni·

— Mamie niesę.

Zatrzymał się nad potokiem. Musiał przechodzić ostrożnie przez czarne, zdradzieckie jamy. Woda przemyła bowiem lodową pokrywę i burzliwie hałasowała, spadając w mrok wieczoru. Alajz wyciągnął nieznacznie bułkę z za pazuchy.

— Ino popatrzę i zaraz schowam. Ale pachnie — pociągnął nosem. — Jakbym raz ugryzł, to i tak dość zostanie — podniósł do ust i poczuł w dłoni ciężar, jakby ten pożywny dar zmienił się w kamień. — Ja zdrowy, to cobądź zjem, a mama chora, zawdy mówi, że postne jedzenie w gardle rośnie — popatrzył w jej oczy i rozpaczliwym ruchem schował bułkę pod kapotę. Mimo to nie dowierzał sobie. Nozdrza wciąż wyczuwały zapach, usta smakowitość, a ciało ugniatający kształt. Jeszcze nieraz miał pokusę choć skosztować. Ilekroć wydobywał, spojrzenie matki wytrącało bułkę. Kiedy wpadł do sieni, chciał się pochwalić głośno, że pokonał siebie. Zaraz za progiem zagasło uszczęśliwienie, przyniesione ze szkoły. Usłyszał głos dziadka. Ostrożnie nacisnął klamkę i ukradkiem wślizgnął się do izby, słabo oświetlonej smolnemi szczypami. Władek rąbał drwa na pieńku. Staszek z wypiętym brzuchem stał przy łóżku. Dziadek siedział na ławie, wsparty na kiju. Surowe, szorstkie kontury cuhy rzeźbiły się jakby wyciosane z grubego mroku. Zmarszczki przeorały twarz, zastygłą w przelotnych cieniach i w różowych rozbłyskach blasku. Stary pykał fajczynę, dmuchał na chorą, dychając.

— Takie dzisiejsze dzieci, skibki chleba żałują, śmierdzi im ojciec na stare lata. Jaga miała mnie dochować. Jak mnie chowa? widzą ludzie, oj widzą.

— Zapisaliście jej wszyćko.

— Zapisałem, bo była najlepsza, mogłeś ją przewlec przez kluczową dziurkę, ino zawdy: tato, tatusiu, ptasiego mlika wam nie zabraknie. Teraz wiem, jaka ona, z gardła chce wydrzeć każdziuśki kęsek.

— Tato, mam dość swego, aż za dużo, czego do mnie przychodzicie z gniewem, ze zmartwieniami?

— Masz dość swego? Takaś córka — oburzony parskał dymem — tyli świat idę ze wsi, żeby na cię pożryć ,żeby się użalić, a tyś taka? Dla rodzonego ojca własne dziecko nie ma dobrego słowa? Ino warwar na ojca. Tak to teraz jest na świecie — nadział czapę na siwe włosy i wstawał, żeby odejść.

— Nie macie się czego gniewać, nic złego nie powiedziałam.

— A cobyś chciała? Kijem za drzwi wyciepać? — stary sapał, ssał cybuszek. — Dzieci chcą żywcem starego wegnać do grobu. Ino patrzą, kiedy wyjdzie z niego para. Za tyle starunku, za tyle pracy tak ci zapłacą, cztery deski i kilka kołków. Ej Boże, Boże!

Alojz, zaprzątnięty własną sprawą, nie rozumiał skarg dziadka podrywało go, aby wyjawić tajemnicę. Po chwilowem wahaniu położył ostrożnie bułkę na pościeli. Uśmiech szczęśliwy przeleciał z warg synowskich na wargi matki i obydwoje się uśmiechnęli równocześnie.

— Skądeś wzion? — dziadek zapytał z gazdowską powagą.

— W szkole mi dali.

— W szkole dają? dziadów robią? Gdzieby to było za mojej pamięci? Przyszło dziecko od sąsiada, jedlimy obiad, chodź, pojedz z nami, dawalimy ziemniaka — zatrząsł się, jakby odtrącał śmiertelny grzech. — Nie wzięło, żeby nie wiem jak było głodne. Niech Bóg zachowa, bo się wstydziło — krzyczał. — Jakże od cudzego brać? — walił dłonią w czoło, bo podobna zbrodnia nie mieściła się w głowie. — Teraz ludzie jak wilki, bez wstydu, niech co chce będzie, żeby ino brzuch miały pełny. Chryste Nazareński. Gdzieby dawniej dziecko jadło przy obcych ludziach. Teraz jak ten ptak, gdzie siądzie, gdzie uwidzi chroboka, to dziobie, żeby sto ptakow na niego patrzało.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co robić w sprawie polityki mieszkaniowej

Echa zapowiedzi obniżki czynszów w mniejszych mieszkaniach

Skargi i żale właścicieli domów

(St. K.) W związku z projektowaną przez rząd obniżkę komornego od małych mieszkań **sprawa naszej polityki mieszkaniowej stała się znów aktualną.** — W całej prasie codziennej roi się od szeregu głosów z różnych sfer społecznych, wielokrotnie **różniących się i kłócących się z sobą.**

Także do redakcji „Polski Zachodniej" napłynęło wiele listów w tej sprawie projektujących szereg zmian ustawowych i domagających się uaktywnienia naszej polityki mieszkaniowej i nowego sprawiedliwego uregulowania ustawodawczego szeregu spornych kwestyj.

Otrzymaliśmy listy robotników, właścicieli nowych i starych budowli, głosy za zniesieniem ustawy o ochronie lokatorów, za jej zachowaniem, szereg śmiałych pomysłów i głosów zalecających wstrzemięźliwość w reformach i nowych planach.

Nie mogąc z braku miejsca wszystkich głosów umieścić w całości na łamach naszego pisma postaramy się w skrócie zillustrować **stanowisko naszych czytelników i przygodnych korespondentów.**

Zaczniemy od zreferowania stanowiska **właścicieli nieruchomości.** — Głosy ich są różne i niezgodne z sobą w wysokim stopniu. — Przeważa jednak w tych listach pesymizm, silnie podkreślane poczucie krzywdy, skargi na ustawodawcę, który na właściciela domu spycha cały ciężar dostarczania mieszkań nieodpłatnie dla mas bezrobotnych lub pozostających w nędzy wyjątkowej. **Listy te nie pozbawione są momentów pewnego tragizmu.** Oszczędny ciułacz marzył całe życie o własnym dachu nad głową, o zabezpieczeniu swej rodziny. Rzucił się taki mały człowiek ze swym skromnym kapitałem przy pomocy kredytu na budowę czy kupno domu. Niestety domi zajęli w 90% bezrobotni, prawdziwi i pseudobezrobotni, którzy chronieni ustawą kpią sobie z właścicieli i choćby mogli płacić niewielki czynsz, całemi laty ciążą na biednym właścicielu. Czytamy w listach naszych korespondentów dziesiątki przykładów ich bolączek. **Dom nieodnawiany idzie w ruinę.** Wskutek niepłacenia rat dziesiątkom właścicieli **grozi subhasta, na której stracą cały swój dorobek życiowy.** Proces eksmisyjny kosztuje dużo pieniędzy. Gdy zaś po wyczerpaniu wszystkich instancyj, a wszystkie instancje są w ruchu, bo lokatorzy przeważnie korzystają z prawa ubogich, uzyska się nareszcie wyrok, trzeba lokatorowi dać t. zw. mieszkanie z konieczności, za które trzeba znów zapłacić gotówką kilkaset złotych. Do ciężarów tych przychodzi jeszcze projektowana zniżka czynszu o 15%, osłodzona jedynie skromnym cukierkiem zapowiedzi uchylenia podatku od niektórych lokali.

Stan rzeczy w okręgu przemysłowym

Toteż głosy właścicieli nieruchomości, podlegających ochronie lokatorów w okręgu przemysłowym domagają się zniesienia ustawy o ochronie lokatorów, jako niesprawiedliwej, tworzącej niejako odwrotny kartel dla lokatorów, spychającej ciężary opieki społecznej na właścicieli nieruchomości.

Domagają się ci właściciele nieruchomości, **by gminy płaciły czynsz za bezrobotnych, by budowały dla nich pomieszczenia, by umożliwiły bezrobotnym przy wyzyskaniu ich sił do zdobycia własnego dachu nad głową.**

Jak wygląda sprawa w okręgu rolniczym?

Inaczej wyglądają już głosy właścicieli i lokatorów z okręgów rolniczych i mniejszych ośrodków, a to z Pszczyny, Rybnika, Wodzisławia, Lublińca, Cieszyna i pow. Bielskiego bez samego miasta Bielska.

Według tych głosów zgodnych na tych terenach ustawa o ochronie lokatorów stała się już anachronizmem, na które powołuje się jedynie sporadycznie jakiś złośliwy lokator. **Życie poszło swoją drogą, ustawa swoją. — Ruch budowlany na tych terenach był żywy.** Nabudowano nowych mieszkań ponad normę i zwykłe zapotrzebowanie. Prawa popytu i podaży spowodowały najpierw zniżkę cen mieszkań nowych, następnie wyrównanie ich a już są **poważne przejawy zniżki cen tak za nowe jak i stare mieszkania poniżej norm przyjętych w ustawie o ochronie lokatorów.** Zjawisko to obserwujemy również na całem Podkarpaciu, które buduje tanio z drzewa.

Dla tych więc okolic zmiana przepisów ustawowych nie przedstawia znaczenia. Wasz korespondent z Wodzisławia pisze nam bowiem, że już dziś trzeba szukać lokatora z latarnią w ręku, a mieszkania 5-cio pokojowe z łazienką i wygodami w nowych domach można dostać niżej 50 zł.

Korespondent z Pszczyny donosi nam znów, że wobec spadku cen za mieszkania i wobec niskich stosunkowo cen na utrzymanie w Pszczynie zaczynają się tam osiedlać emeryci i drobni renciści.

Co mówią właściciele nowych domów?

Natomiast czarno przedstawiają się listy właścicieli domów nowych, budowanych w okresie dobrej konjunktury i okresie wysokich cen za robociznę i materjały budowlane i przy pomocy drogiego kredytu. Ten element najbardziej aktywny i czynny leży bardzo często na obu łopatkach. Załamał się najpierw lokator, nie mogący płacić nadal drogich czynszów. **W Katowicach setki świeżo przybyłych żydów wyjątkowo płaci czynsz.** W sądach dają się więc zauważyć całe serje procesów eksmisyjnych z nowych domów. Proces taki zawsze trwa parę miesięcy, a **zaległość czynszowa urasta do poważnych kwot.** Następuje zwłoka w płaceniu rat, skargi, koszta, egzekucja i subhasta. **Szczęśliwemi są jeszcze ci właściciele, którzy uzyskali tani, dogodny i długoterminowy kredyt ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego. Gorzej się przedstawia sprawa z właścicielami nowych domów, budowanych na kredyt prywatny wysokoprocentowy, m. i. z kas komunalnych i Banków Spółdzielczych. Odsetek 13%, a obecnie na 8% żadna realność nie wytrzyma.**

Głosy z prowincji

Donoszą nam z Wisły o jednym funkcjonarjuszów policji państwowej, który budował w Wiśle pensjonat. W szczególności policjant ten przystępując do budowy, dysponował parcelą, za którą dawano mu 10.000 zł. Rozporządzał również gotówką około 12.000 zł i rzucił się na budowę średniego objektu. Po nadejściu lat kryzysowych naszemu policjantowi płacącemu 13% odsetki sprzedano jego własność i jeszcze na dobitek wierzyciele będą przez całe jego życie potrącać mu z poborów służbowych jedną piątą. Policjant ten nie wypił ani jednego kieliszka wódki i nie zapalił papierosów i był wzorem cnót oszczędności i zapobiegliwości.

Rozpaczliwe listy otrzymaliśmy też z Jastrzębia Zdroju, rozbudowanego również za drogie kredyty. Domaga się ta grupa właścicieli donośnym głosem konwersji długów i przejęcia ich przez Śląski Funduszu Gospodarczy, moratorjów i obdłużenia.

To w skrócie głosy naszych czytelników na temat polityki mieszkaniowej z grupy właścicieli domów. Głosy te są nawiązaniem do tematu poruszonego w „Polsce Zachodniej" z dn. 2 b. m. przez p. Antoniego Zwierzyńskiego w artykule p. t. „W sprawie ochrony lokatorów". Głosy ze strony lokatorów i wnioski zreferujemy w najbliższej przyszłości.

Wynik plebiscytu w Grecji, przywracający monarchiczną formę rządów, przyjęty został ze szczególną radością przez lud wiejski, który po ogłoszeniu wyników plebiscytu żywo manifestował na cześć króla Jerzego, całując publicznie jego portrety.

Nowa Mata Hari w Czechosłowacji

Zapowiedź sensacyjnego procesu szpiegowskiego.

Jak się dowiadujemy z prasy czeskiej, Oddział sprawozdawczy policji państwowej w Pradze wydał komunikat, według którego organa policyjne wykryły **sieć szpiegowską działającą na terytorjum Czechosłowacji na rzecz Niemiec.** Afera wykryta została już w lutym b. r. kiedy policji państwowej udało się aresztować 28 osób, będących na usługach niemieckiego wywiadu. Ponieważ jednak chodziło o wykrycie całej sieci szpiegowskiej, sprawa trzymana była w ścisłej tajemnicy. Proces odbędzie się 8 listopada. Z opublikowanego dotychczas materjału wnioskować można, że chodzi tu o znacznie rozgałęzioną sieć szpiegowską, która podawała do Niemiec wiadomości dotyczące nietylko przemysłu, ale i spraw wojskowo-strategicznych. Wśród 28 aresztowanych są 4 kobiety, 2 Niemcy przynależni do Niemiec i 1 Austrjak. Wedle relacyj czeskich większość aresztowanych należy do Henleinowskiej Sudetendeutsche Partei.

Główną rolę w procesie szpiegowskim odgrywać będzie niejaka Anna Dienel, 27-letnia urzędniczka prywatna z Chebu. **Anna Dienel jest piękną, smukłą blondynką, która właśnie dla swej piękności zyskała sobie wielkie koło czcicieli i znajomych głównie wśród niemieckich nacjonalistów.** Znana była jako miłośniczka turystyki i chętnie wyjeżdżała też zagranicę. Przez pewien czas zatrudniona była w zakładach firmy Premier. Z chwilą zwolnienia jej z posady, nagle zmieniła tryb życia. Poczęła ubierać się nadzwyczaj elegancko i codziennie bywała w kawiarniach, gdzie **bawiła się z inspektorem kolei żelaznych.** Z tym przyjacielem urządzała często wycieczki do Niemiec i na francuską Rivierę. W nadgranicznem mieście Chebie budził taki tryb życia podejrzenia i niebawem też poczęły krążyć rozmaite pogłoski na temat jej stosunków finansowych. Jej rodzice pono żyli nadzwyczaj skromnie a jej ojciec, emerytowany urzędnik nic nie wiedział o postępowaniu córki. Córka przynosiła do domu pieniądze, ale nikogo z rodziny nie zastanowiło to, jakiego pochodzenia te pieniądze są. Miała zupełną wolność, do czego zresztą jako pełnoletnia miała zupełne prawo.

Inni aresztowani, będący na usługach pięknej panny Dienel, rozjeżdżali się po różnych częściach państwa, gdzie szukali materjału, przenoszonego potem przez granicę. Zagranicą, najczęściej w Dreźnie lub Lipsku agenci niemieckiego wywiadu spotykali się z członkami sieci szpiegowskiej w Czechosłowacji.

Afera budzi wielkie zainteresowanie a cała prasa czeska domaga się przykładnego ukarania winnych.

Były minister rolnictwa dr. Milan Hodża, został mianowany premjerem rządu czechosłowackiego. Przeciwko tej nominacji wystąpiły stronnictwa koalicyjne. Premjer Hodża jest mężem zaufania agrarjuszy czeskich.

Wieści z całej Polski

Oficerowie armji czynnej do służby policyjnej.

Do służby w policji państwowej przeszło ostatnio z wojska 69 oficerów służby czynnej. Oficerowie ci dla zapoznania się z nowemi warunkami pracy przejdą specjalny kurs dla oficerów policji.

Szczury powodem przerwy w komunikacji telefonicznej.

W okolicach ul. Brackiej, Widok i Al Jerozolimskiej w Warszawie w ub. czwartek, piątek i sobotę, przestały funkcjonować telefony u większości abonentów. Pozbawieni tej komunikacji, abonenci zaczęli alarmować biuro naprawy P. A. S. T. Zarząd zmobilizował kilkunastu monterów, którzy poczęli badać instalacje we wszystkich szafkach i studzienkach telefonicznych, mieszczących kable. Jak się okazało, szczury, które przedostały się z kanałów kanalizacyjnych — do studzienek, poprzegryzały kable telefoniczne, powodując przerwę w komunikacji. Monterzy przystąpili do naprawy, zakładając nowe kable. W nocy z soboty na ub niedzielę wszystkie kable już naprawiono i telefony zaczęły funkcjonować.

Szajka przemytników „żywego towaru" w potrzasku.

Policja gdyńska zlikwidowała szajkę oszustów, którzy zawodowo trudnili się przemycaniem do Ameryki emigrantów, pobierając za to wysokie opłaty. Za kratami znaleźli się: Rozalja Dąbek, Józef Skobelski i Kazimierz Lizoń. Energiczne śledztwo zatacza coraz szersze kręgi i niewątpliwie odkryje kulisy szkodliwej działalności szajki.

Śmiertelne skutki lekkomyślnej zabawy.

W miejscowości Bachorce, pow. mogileńskiego wybrało się kilku chłopców na grzyby. W drodze powrotnej na linji kolejowej Głębokie - Maszenice, urządzili sobie zabawę, która polegała na wskakiwaniu na kolej wąskotorową. Jeden z chłopców 9-letni Paweł Lewandowski dostał się nagle pod koła pociągu, które zmasakrowały jego ciało w istną miazgę. Przybyła na miejsce wypadku komisja sądowo-lekarska, musiała szukać szczątków ciała na torze. —

Za miedzą graniczną

Czeska demonstracja przeciwko polskiej samoobronie.

Próby obrony Polaków przeciwko aktom gwałtu i represjom, stosowanym wobec nich przez Czechów, spotykają się z czeskiemi demonstracjami. Ostatnio w Jabłonkowie radni czescy opuścili demonstracyjnie salę posiedzeń z powodu stanowiska większości polskiej w radzie oraz burmistrza p. Paszka, sprzeciwiającego się uchwaleniu wniosku o zwiększenie czeskiego garnizonu wojskowego w mieście.

Nie wolno opiekować się mogiłą Legjonistów polskich.

Żandarmerja czeska aresztowała w Jabłonkowie na Śląsku za Olzą dwie siostry Poloczkówne, nauczycielki polskie. Aresztowane w asyście licznej żandarmerji, odstawiono do więzienia w Mor. Ostrawie.

Nauczycielki Poloczkówne od szeregu lat opiekowały się troskliwie i bezinteresownie grobem i pomnikiem Legjonistów polskich na cmentarzu jabłonkowskim. Pracowały również gorliwie w harcerstwie.

Aczkolwiek powód aresztowania nie jest do tej pory znany, przypuszczać należy, że aresztowanie stoi w związku z usunięciem przez żandarmerję czeską wieńca, złożonego w dzień Wszystkich Świętych pod pomnikiem poległych Legjonistów. Wieniec zaopatrzony był w szarfę z napisem: „Bojownikom walk o niepodległość".

Równocześnie żandarmerja czeska przeprowadziła drobiazgową rewizję w domu Cieńciałów w Jabłonkowie, których grób rodzinny znajduje się tuż koło pomnika Legjonistów.

Kącik harcerski

Lord Baden - Powell o harcerstwie polskiem.

Skaut Naczelny Świata Lord Baden-Powell omawia w wiedeńskiej „Neue Freie Presse" ideały skautingu oraz jego zadania w przyszłości oraz uważa on życie obozowe za jedyny środek, wiodący do zakorzenienia idei braterstwa **Wiele miejsca poświęca Powell harcerstwu polskiemu,** podkreślając przedewszystkiem wielką wagę postawionego na światowych obradach harcerskich w Sztokholmie wniosku polskiego, przewidującego akcję harcerzy polskich w kierunku zwalczania psychicznie zgubnych skutków bezrobocia wśród młodzieży. —

B. Powell przyjacza z zadowoleniem raport Woj. Grażyńskiego o założeniu w Polsce przez harcerzy **ochotniczego korpusu pracy,** rekrutującego się z młodzieży od 18 do 23 lat, a stojącego pod kierownictwm harcerzy.

Wiadomości bieżące.

Czwartek **7** listopada

Dziś: Herkulana.
Jutro: † Gotfryda, Maura.
Wsch. sł.: 6,44.
Zach. sł.: 16,10.

(—) Konflikt włosko-abisyński.

Referat pod tym tytułem wygłosi dr. Dzięgiel, dyrektor gimnazjum w Pszczynie, na zebraniu miesięcznym Związku Strzeleckiego w piątek 8-go bm. o godz. 19 w sali wykładowej Rezerwy Policji w Katowicach (ul. Bart. Głowackiego). Ze względu na ciekawy, aktualny temat zarząd prosi członków i Tow. Przyjaciół Strzelca o gremjalne, punktualne przybycie.

(—) Przewodnik po Katowicach.

Ukazał się w druku „Informator na miasto Katowice". Jeśli się zważy, że dotychczas brakowało zupełnie wydawnictw tego rodzaju, uwzględniającego zaszłe w ostatnich latach zmiany w rozbudowie i rozwoju miasta, to przyznać trzeba, że nowowydany Informator lukę tę całkowicie wypełnia. Na przejrzystą treść przewodnika składa się m. in. dokładny przegląd i wykaz urzędów, instytucyj, przedsiębiorstw, wolnych zawodów, mających swą siedzibę na terenie miasta. Pozatem „Informator" podaje dokładny wykaz ulic, placówek kulturalno-oświatowych, społecznych, zaw. związków itd. Bogatą treść „Informatora" uzupeł. plan m. Katowic. Ukazanie się tego pożytecznego wydawnictwa powitać należy z uznaniem. Odda on usługi nietylko przybywającym do nas turystów ale każdemu stałemu mieszkańcowi Katowic, a już stanie się nieodzownem vademecum w rękach posterunkowych. Autorami Przewodnika są pp. Antoni Zborowski i K. Motyka.

(—) Niewłaściwy stosunek kupiectwa do kandydatów kupieckich.

Na zebraniu Koła P. Z. Z. w Załęskiej Hałdzie, odbytem ostatnio, wygłoszony został aktualny referat polityczny. W dyskusji omówiono m. in. sprawę niewłaściwego ustosunkowania się kupiectwa wobec kandydatów na pracowników kupieckich, posługujących się tylko językiem polskim.

(—) Pieszo po Europie.

Do Katowic zawitali młodzi turyści, odbywający pieszo podróż po Europie. Wędrówkę swą rozpoczęli 6 lipca 1933 r. W czasie tym zwiedzili już Rumunję i Czechosłowację. Obecnie kończą zwiedzać Polskę i jeszcze w tym roku mają zamiar udać się do Niemiec. Celem ich podróży jest uzupełnienie wiadomości szkolnych.

(—) Konkurs na projekty zdobnicze dla malarstwa ściennego.

Z okazji 7. Ogólnopolskiego Kongresu Malarzy i Lakierników w Katowicach rozpisany został konkurs na projekty zdobnicze w duchu rodzimego malarstwa ściennego. Sąd Konkursowy przesunął termin konkursu do dnia 15 stycznia 1936 r., Nagrody za wyróżnione przez Sąd Konkursowy projekty wyznaczone zostały w łącznej ilości 9-ciu, a mianowicie: 3 pierwsze po zł. 200,—, 3 drugie po zł 150,— i 3 trzecie po 100,— Otwarcie prac konkursowych i przyznanie nagród nastąpi dnia 18 stycznia 1936 r., rozesłanie wzgl. wręczenie nagród w dniu 5 lutego 36 r. Bliższych informacyj udziela Przymusowy Cech Malarzy i Lakierników w Katowicach, ul. Drzymały 13.

(—) Odwołanie wycieczki do Krakowa.

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 w Poznaniu odwołuje zapowiedzianą na 8 i 9 bm. wycieczkę do Krakowa zpowodu przeszkód natury technicznej oraz święta państwowego. **Wyjazd delegacyj Związku Weteranów Powstań Narodowych z ziemią z pobojowisk Pomorza, Wielkopolski i Śląska nastąpi nieodwołalnie łącznie z innemi organizacjami komboatanckiemi dnia 7-8 grudnia br.** W wykupywaniem kart uczestnictwa należy się wstrzymywać do dalszych zarządzeń i komunikatów Zarządu Głównego.

(—) Ceny nabiału.

Ceny mleka w hurcie 15—16 gr. w półhurcie 20—21 gr. w detalu 26 gr. Tendencja spokojna. Ceny masła: 1 gat. w hurcie 3,10 — 3,20 zł, 2 gat. w detalu 3.40 — 3,60 zł, 2 gat. w hurcie 2,90 — 3.00 zł. 2 gat. w detalu 3.20 — 3.30 zł. wiejskie poznańskie w hurcie 2,60 — 2,70, a w detalu 2,90 — 3,— zł. Tendencja słaba. Śmietana kwaśna 22—24 proc. w hurcie 1,20 zł za ltr, w detalu 1.40 zł za ltr.

(—) Powrót chłopców z Jastrzębia-Zdroju.

Chłopcy, wysłani 11 października przez Miejski Urząd Opieki Społecznej na kurację do sanatorjum dla dzieci w Jastrzębiu-Zdroju, wracają w piątek, 8-go bm. Magistrat uprasza rodziców o odebranie dzieci w hal. dworca dawn. III klasy w Katowicach o godzinie 14,45.

(—) W Katowicach-Ligocie stanie nowa szkoła.

Jak się dowiadujemy, była w tych dniach delegacja z ramienia rad rodzicielskich obydwóch szkół w Katowicach-Ligocie, w sprawie budowy nowej szkoły u prezydenta miasta p. dra Kocura, który przyrzekł, że nowa szkoła będzie wybudowana na przyszły rok. Nowa szkoła zostanie wzniesiona według najnowszych wymagań technicznych, higjeny i potrzeb naukowych.

Zamach morderczy i samobójczy
wzgardzonego konkurenta w Wielkich Hajdukach

W. Hajduki, 7 11.

W nocy z 5 na 6 listopada, o godz. 10 rozległ się na ulicy Stalmacha w Wielkich Hajdukach **huk siedmiu po sobie następujących strzałów.** To strzelał 21-letni Stefan Karol (Stalmacha 4). Stefan od dłuższego już czasu nosił się z myślą **dokonania zamachu na życie 19-letniej Stefanji Arentowskiej i Henryka Frydrycha.** Arentowska nie zwracała bowiem uwagi na jego zaloty a darzyła sympatją Frydrycha. Dziwnym jednak zbiegiem okoliczności żaden strzał **nie był celny.** Arentowska i Frydrych wyszli z niebezpieczeństwa cało i zdrowo.

A Stefan, po nieudanym zamachu **uciekł na sąsiednią ulicę Kolejową, gdzie strzelił sobie w usta.** Kula wyszła szczytem głowy. Samobójca nie stracił jednak przytomności. Rannego przewieziono natychmiast do szpitala huty Batorego, gdzie lekarz dokonał operacji. **Stefan w szpitalu złożył zeznanie.** Przyznał się, że miał zamiar pozbawić Arentowską życia a nie udało mu się to wskutek silnego zdenerwowania. **Rewolwer ukradł Stefan w portjerni Banku Rolnego** w Katowicach przed kilku dniami. Kradzież ta powiodła się dzięki temu, że Stefan przed trzema laty pracował w Banku Rolnym jako pomocnik kancelaryjny.

Stefan pozostanie w leczeniu szpitalnem, a równocześnie sprawa zamachu morderczego jest przedmiotem dochodzeń organów śledczych. Krwawa tragedja jest tematem rozmów w Wielkich Hajdukach. Stefan stanie przed sądem.

Program Święta Niepodległości
w Katowicach

Katowice, 7. 11.

Program uroczystości Święta Niepodległości w dniu 11 listopada br. w Katowicach przedstawia się następująco:

11 listopada o godzinie 9 odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele śś. Piotra i Pawła. W nabożeństwie biorą udział: wojsko, przedstawiciele władz i poczty sztandarowe oraz delegacje poszczególnych organizacyj i związków Po nabożeństwie poczty sztandarowe i delegacje wracają do swych związków na plac przed gmachem Urzędu Woj. Śląskiego. Po nabożeństwie odbędzie się poświęcenie „Domu Sportowego" przy ulicy Raciborskiej z udziałem przedstawicieli władz i delegacyj związków sportowych. O godzinie 10 ustawią się do przeglądu: wojsko, oddziały P. W., związki i organizacje na placu przed gmachem Urzędu Woj. Śląskiego O godzinie 10,30 przegląd wojska i organizacyj przez dowódcę dywizji i Pana Wojewodę. O godzinie 11,15 defilada u wylotu ul. Marszałka Piłsudskiego do placu Marszałka Piłsudskiego (Rynku). Organizacje sportowe po poświęceniu „Domu Sportowego" odchodzą przed gmach Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego i biorą udział w defiladzie. Wieczorem o godzinie 19,45 akademja w teatrze

Wzywa się organizacje i związki, by w Święcie Niepodległości wzięły jaknajliczniejszy udział. Organizacje, biorące udział w defiladzie, winne zgłosić telefonicznie — nr. telefonu 339-11 — pokój 61 lub 62 do dnia 9 bm. przypuszczalną ilość uczestników.

Ruda wzniosła pomnik Wincentemu Janasowi

Ruda, 7. 11.

10 odbędzie się w Rudzie uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci Wincentego Janasa poległego w walce o przyłączenie Górnego Śląska do Polski w czasie I powstania. Janas był nauczycielem polskim w Rudzie i jednym z pierwszych ideowców, kierującym ruchem niepodległościowym w Rudzie i okolicy. Odsłonięcie pomnika odbędzie się pod protektoratem Pana Wojewody Dra Grażyńskiego, starosty Szalińskiego i kuratora Kupczyńskiego.

Inicjatorem budowy pomnika był komitet z burmistrzem Paszkowskim na czele oraz zespół towarzystw polskich z p. Holewą na czele. Projektował pomnik inż. architekt Rzepecki z Katowic. Pomnik zbudowany został w formie nagrobka przy ul. Bytomskiej na początku Doliny Janasa. W związku z odsłonięciem pomnika odbędzie się koncentracja powstańców Rudy i okolicy, w której weźmie udział około 2 000 powstańców. Odsłonięcia pomnika dokona P. Wojewoda dr. Grażyński.

W związku z możliwością bliskiego nalotu włoskich samolotów bombowych na stolicę Abisynji, Addis Abebę, władze abisyńskie zarządziły budowę schronów, przy których prace wykonywane są w szybkiem tempie. W większości wypadków jako schrony budowane są ganki podziemne w terenowych wyniosłościach.

Eksport trzody chlewnej do Niemiec
przez targowicę mysłowicką

W związku z pertraktacjami celem nawiązania kontaktu handlowego między Polską a Niemcami, aktualną się staje sprawa wywozu trzody chlewnej do Niemiec. Mysłowice, ze względu na swoje położenie, dogodną komunikację i doskonały stan sanitarny targowicy, będą miały ułatwiony eksport.

Naskutek zleceń magistratu w urzędzie wojewódzkim sprawa ta została przychylnie załatwiona. Obecnie należy zatem oczekiwać wzmożenia ruchu handlowego w Mysłowicach. Przyczyni się do tego niewątpliwie eksport trzody chlewnej do Niemiec.

Zaznaczyć trzeba, że targowica mysłowicka zanjduje się obecnie pod ścisłą kontrolą miasta i wszystkie pertraktacje w sprawie wywozu prowadzone są za zgodą magistratu.

Z Katowickiego

(K) Z Rady Gminnej w Michałkowicach.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Gminnej w dniu 24. 11. b. r. uchwalono pobrać w roku przyszłym dodatki komunalne do opłat państwowych od patentów na sprzedaż i wyrób trunków w wysokości: a) 100% opłat państwowych od patentów na sprzedaż, b) 100% od państw. patentów na wyrób trunków. Odstąpiony na podstawie statutu grunt pod ulicę J. Ligonia uchwaliła gmina przejąć na swą własność. Odmówiono zgody na przeprowadzenie drogi przez rynek i targowisko gminne. Rada stanęła na stanowisku, iż nowa droga nie może być węższa od starej, gdyż to oszpeciłoby gminę. W związku z nową drogą odrzucono oszacowanie komisji, która ustaliła wartość 1 m² na 6 zł. Umorzono nieściągalne koszty leczenia i uchwalono ubezpieczyć barak dla bezdomnych na kwotę 15.000 zł. Przekazano do zbadania komisyjnego wnioski o umorzenie podatków i opłat na rzecz gminy. W końcu uchwalono na wniosek jednego z radnych podarowanie Urzędowi parafjalnemu części gruntu, wraz z zabudowaniami, na t. zw. gruntach szkolnych.

Przed dniami pomocy
dla niewidomych

Niejednokrotnie na łamach naszego pisma omawialiśmy dolę dotkniętych najstraszliwszem kalectwem: ślepotą: Ostatnio donieśliśmy, że na Śląsku zawiązał się Komitet Niesienia Pomocy Ociemniałym, który rozpocznie akcję na naszym terenie w dn. 18 b. m. Między innemi akcja obejmuje zbiórkę na cele niewidomych; komitet wierzy, że nikt nie odmówi datku, że każdy w dniach od 18-go do 30-go listopada okaże współczucie najnieszczęśliwszym kalekom — niewidomym.

Przesądy tyczące niewidomych.

Możnaby tu wspomnieć o przesądach panujących wśród ludów pierwotnych. Ludy te mają do niewidomych wrogi stosunek, nietylko dlatego, że niewidomi są jednostkami niezdatnemi do walki i do ciężkiej pracy, ale myślą, że ociemniały ma „komszachty" ze złymi duchami. To znowu, przeciwnie, przypisują te ludy niewidomemu utrzymywanie stosunków z dobremi siłami; wierzą w ich zdolność wróżenia i jasnowidzenia.

Ale przesądy istnieją i w krajach cywilizowanych. Niewidomego uważa się najczęściej za niedorozwiniętego umysłowo, za niezdolnego do posiadania wszystkich uczuć ludzkich. Uważa się go zasadniczo za niezdolnego do pracy, do ponoszenia odpowiedzialności. Gdzieniegdzie nawet, jak n. p. we Włoszech do dziś dnia **prawo traktuje niewidomego narówni z małoletnim.** Ponieważ niewidomemu przypisujemy te wszystkie braki, wydaje się nam, że musi on być pogrążony w beznadziejnem nieszczęściu. Tymczasem to my sami przez nieświadomość i nieufność wpychamy niewidomego w nieszczęście, zamiast mu pomóc w zdobyciu wykształcenia i znalezieniu pracy. Przez poznawanie życia niewidomych, przez rozpraszanie przesądów tamujących niewidomym drogę samodzielnej pracy oddamy im pierwszą ogromną przysługę.

(K) Ślubowanie członków Związku Rezerwistów w Michałkowicach.

W dniu 3 b. m. odbyło się uroczyste ślubowanie członków Związku Rezerwistów koła w Michałkowicach. W uroczystości wziął udział naczelnik gminy p. W. Fojkis, prezes Związku Powstańców p. J. Białas oraz inni przedstawiciele organizacyj miejscowych i goście. Cała uroczystość odbyła się w podniosłym nastroju w sali „Sokoła", dokąd przymaszerowano po nabożeństwie w kościele. Po przemówieniu prezesa koła p. inż. F. Potyraly i referenta wychowania obywatelskiego p. inż. J. Chrobaka, którzy przedstawili zebranych cele i zadania Związku Rezerwistów oraz jego znaczenie w życiu Państwa i społeczeństwa, odśpiewano hymn narodowy i odbył się sam akt ślubowania. Uroczystość zakończono okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, P. Prezydenta I. Mościckiego i gen. inspektora sił zbrojnych Rydza-Śmigłego oraz odśpiewaniem Pierwszej Brygady i wspólną fotografją.

(K) Chłopak zaginął!

Ignacy Witman zam. w Małej-Dąbrówce przy ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 2 doniósł, że dnia 2 bm. w godz. rannych wydalił się z domu jego syn Henryk Brunon lat 15, ubrany w płaszcz i mundurek szkolny o Nr. 886. Wiadomości mogące się przyczynić do ustalenia miejsca pobytu zaginionego, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

U dorastającej młodzieży stosuje się rano szklaneczkę naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Przy użyciu takowej jej czyszczące działanie na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszek u dziewcząt i chłopców daje zbawienny skutek. Zalecana przez lekarzy.

Z Mysłowic

(M) Wycieczka na Sowiniec.

W nadchodzącą niedzielę, pod kierownictwem burmsitrza miasta dr. Karczewskiego, wyrusza wycieczka do Krakowa, w której biorą udział pracownicy miejscy. Uczestnicy wycieczki udadzą się do krypty oraz wezmą udział w sypaniu kopca na Sowińcu.

(M) Narodziny trojaczków.

Kunegunda L., lat 23, zam. w Mysłowicach, ul. Katowicka, onegdaj powiła trojaczki płci żeńskiej. Dzieci oraz ich szczęśliwa matka, cieszą się dobrym stanem zdrowia.

(M) Wypadek przy budowie bloków.

Onegdaj, przy budowie bloków mieszkalnych przy ul. Rymera, spadł z rusztowania 3-go piętra — 29-letni Paweł Morkisz, który doznał ogólnych potłuczeń. Morkisz został przewieziony do szpitala miesjkiego; stan jego zdrowia — b. ciężki.

Z Chorzowa

(=) Piękny przykład ofiarności i poświęcenia.

W ub. niedzielę, dn. 3. 11. b. r. odbyło się otwarcie części administracyjnej sokolni w obecności przewodnictwa dzielnicy i założyciela gnazda p. Jaszkowskiego z Lipin. Do powstania budynku przyczyniło się złożenie ofiar przez członków w kwocie 25.600 zł, które zbierano przez 5 lat. Budowę wykonano we własnym zakresie, projektu architekta Hojnowskiego, członkowie zaś dali swą pracę. Z okazji 35-lecia, które towarzystwo będzie obchodziło w przyszłym roku odbędzie się poświęcenie Sokoln. po dobudowaniu sali gimnastycznej. Towarzystwo, które podczas zaboru było prześladowane przez władze pruskie, a ćwiczenia często odbywały się w stajniach, doczekało się własnej sokolni, jednej z większych i pierwszej na Śląsku.

(=) Uniwersytet Powszechny w Chorzowie.

Z ramienia Sekcji Kulturalno - Oświatowej, wzorem roku ubiegłego, będzie uruchom.ony przy Towarzystwie Domu Ludowego — Uniwersytet Powszechny, którego celem będzie pogłębienie i rozszerzenie wiadomości, nabytych w szkole, oraz omówienie tych zagadnień z różnych dziedzin życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego. W tym celu uruchamia się szereg kursów, jak historji, języka i kultury polskiej, zagadnień społeczno - gospodarczych, społeczno - polityczny, wiadomości o Polsce współczesnej, administracyjno-prawny, przyrodniczo-higjeniczny oraz kurs geograficzny. Niezależnie od tego odbywać się będą wykłady ogólne na ogólne tematy. Słuchaczem U. P. może być każdy mężczyzna i kobieta od 18 roku życia, zapisując się na jeden lub dwa z wymienionych kursów. Bliższych informacyj i zapisy przyjmuje Kierownictwo Uniwersytetu Powszechnego codziennei do dnia 19 listopada b. r. od godz. 11—13 w Inspektoracie Szkolnym (Referat Oświaty Pozaszkolnej) przy ul. Dąbrowskiego 5 i we wtorki i piątki od godz. 17 do 19 w Administracji Domu Ludowego przy ul. Sienkiewicza 5.

(=) Chorzów otrzyma nowy cmentarz.

Magistrat miasta Chorzowa opracował plany zlikwidowania cmentarzy w Chorzowie I i II, położonych w śródmieściu i urządzenie dla Chorzowa I i II wspólnego dużego cmentarza. Obecny projekt przewiduje założenie cmentarza na terenach położonych na peryferjach w kierunku Siemianowic. Plan ten zostanie zrealizowany w najbliższym czasie. Równocześnie Franciszkanie z nowozałożonego probostwa w Klimzowcu uzyskali od Skarbofermu większe tereny na założenie cmentarza.

Z Świętochłowickiego

(Ś) Program poświęcenia szkoły w W. Hajdudukach.

10 b. m. odbędzie się uroczyste poświęcenie szkoły im. Marszałka Piłsudskiego w Wielkich Hajdukach, jednej z największych szkół powszechnych w Polsce. Na program tej uroczystości złożą się: o godz. 11-tej nabożeństwo w kościele parafjalnym w Wielkich Hajdukach, o godz. 12.15 przywitanie Pana Wojewody Dr. Grażyńskiego i gości, o godz. 12.30 akt poświęcenia gmachu szkoły przy ulicy Wolności w Wielkich Hajdukach. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz wojewódzkich, Sejmu Śląskiego i t. p. Należy podkreślić, że gmach szkoły, co do rozmiarów jest jednym z największych w Polsce, nowocześnie urządzony a koszt budowy wyniósł około 2 miljonów zł.

(Ś) Wieczór Kościuszkowski w Nowym Bytomiu.

Tow. gimn. „Sokół" w Nowym Bytomiu urządza w niedzielę, dnia 10 b. m. o godz. 18.30 na sali Domu Robotniczego Wieczór Kościuszkowski, połączony z pokazami gimnastycznemi, na który Sokoli serdecznie zapraszają tut. obywatelstwo.

(Ś) Pamięci poległych powstańców.

Grupa Nowy Bytom Związku Powstańców Śląskich, pow. uchodźcy Strzelecki sprawiła z własnych funduszów krzyż wojskowy na grób powstańca śląskiego ś. p. Głowani Wiktora. Z okazji tej zostało w miejscowym kościele parafjalnym odprawione nabożeństwo w dniu 1 b. m. za poległych i zmarłych powstańców, na które przybyli członkowie gremjalnie w zwartych szeregach ze sztandarem strzelczan na czele. Po nabożeństwie udano się na cmentarz, gdzie złożono wieniec na grobie Zmarłego. Przemówienia wygłosili prezes grupy kol. Szczygieł oraz wiceprezes powiatowy p. Król.

Inwestycje na terenie m. Pszczyny

Udało nam się zebrać garść informacyj o najbliższych zamierzeniach Magistratu pszczyńskiego, który wykazuje stale wielką troskę o rozwój i rozbudowę miasta. W ramach najbliższych poczynań Magistratu trasa od dworca kolejowego do gęsto zaludnionej kolonji Chuchółka oraz droga do kolonji Min. Pierackiego ma otrzymać w najbliższym czasie **oświetlenie elektryczne.** Ulica Sokola i Ligonia, oświetlane dotąd nieekonomicznie gazem, otrzymają instalację elektryczną, jakie już posiadają wszystkie inne ulice. Na najruchliwszem miejscu ulicy Piastowskiej między Kawiarnią Wiejską i K. K. O. Magistrat polecił zawiesić nową lampę, której brak dawał się od dawna odczuwać. Kawiarnia Miejska otrzyma centralne ogrzewanie.

Z robót ziemnych na ukończeniu są prace około skanalizowania t. zw. uliczki ogniowej przy Nowym Targu. W ten sposób kończy się udręka licznych adjacentów. Na ukończeniu są również **roboty murarskie** przy szkole powszechnej I, gdzie mur oparowy, wybudowany przed 4 laty groził już zawaleniem i musiał być usunięty i odbudowany. Ukończone zostały **większe roboty inwestycyjne** przy innej realności nabytej przez miasto w 1934 r.: Przed nadchodzącą zimą ukończone mają być roboty ziemne na Placu Karola Miarki, który jako miejsce reprezentacyjne przygotowany będzie pod klomby kwiatów a przedtem zdrenowany. Ulica Sokola otrzyma kanalizację, która prowadzona będzie przez ulicę Dworcową z wylotem do rowu Siedleckiego. Jest to jedna z **kosztowniejszych inwestycyj,** która zakończy prawdopodobnie tegoroczny sezon budowlany. Prowadzone są też na całej przestrzeni **dwóch miejskich potoków** studja w terenie i pomiary niwelacyjne w związku z projektowanem **skanalizowaniem tych wód.** Niebawem też, bo już w przyszłym tygodniu **pod dachem stanie budujący się barak mieszkalny dla bezdomnych,** który w stanie surowym zabezpieczony będzie podczas zimy do ukończenia na wiosnę 1936 r.

Na schyłku sezonu budowlanego z ważniejszych budowli prywatnych, będących na wykończeniu, to dom aptekarza Długaja przy rynku, oraz dom A. Koniecznego urządzony w stylu europejskim na sklep rzeźnicki i wędliniarnię a już wcale schludnie zdołał uporządkować i odświeżyć swoje budynki kościelne Katol. Zarząd Kościelny, który przy tej okazji zaradził oddawna istniejącej potrzebie i wybudował dla wiernych ustępy publiczne. Stan budynków kościelnych był już 2 lata temu przedmiotem interpelacji w Radzie Miejskiej. W pewnej mierze przyczyniło się do odrestaurowania miasto, przeznaczając na ten cel **znaczniejszą subwencję oraz bezpłatne kierownictwo budowy.**

Z innych godnych uwagi przedsięwzięć należy podnieść, że wcale dobrze zapowiada się w Pszczynie niedawno temu zainicjonowany przemysł budowy względnie chałupniczy. Kilka dziewcząt pracuje nad wyrobem kilimów, zaś szereg dotąd „ukrytych talentów" rozpoczęło intensywną pracę w przemyśle zabawkarskim, wykonując pierwsze tego rodzaju poważniejsze zamówienie terminowe.

Przed niedawnym czasem w Berlinie otwarta została ponownie wojskowa akademja, która szkoli oficerów sztabowych. Po wojnie światowej, wobec ograniczenia armji niemieckiej do stu tysięcy szeregowych i oficerów, akademja wspomniana uległa zamknięciu.

Ojciec z zemsty podpalił zabudowania syna

5 bm. w godzinach rannych wioska Leszczyny w pow rybnickim zaalarmowana została groźnym pożarem stodoły Augustyna Pichy. Mimo wysiłków miejscowej i kilku okolicznych straży pożarnych, ognia nie udało się ugasić. Stodoła spłonęła doszczętnie wraz z tegorocznemi zbiorami. Powstała szkoda sięga sumy 1000 złotych.

Ponieważ ogień objął stodołę odrazu ze wszystkich stron, nasunęło się władzom przypuszczenie, że uległa ona zbrodniczemu podpaleniu. Po szczegółowych dochodzeniach ustalono osobę podpalacza, którym jest ojciec poszkodowanego, 66-letni Karol Plecha Pomiędzy ojcem a synem panowały już od dawna pewne nieporozumienia na tle rodzinnem. Nieporozumienia te doprowadzały do gwałtownych kłótni, w czasie których porywczy ojciec groził synowi, że puści jego zagrodę z dymem. Zemstę swą wykonał.

Na ojca - podpalacza sporządzono doniesienie karne.

Pamiętaj przy zakupach żądaj wyrobów krajowych

a które? zorjentujesz się na Pociągu-Wystawie wytwórczości krajowej

Były naczelnik gminy skazany za defraudację dziewiętnastu złotych

Przed Sądem Karnym w Rybniku stanął w ub. wtorek b. naczelnik gminy Wilchwy (pow. rybnicki), **Wincenty Hejna,** oskarżony o **zdefraudowanie pieniędzy, przeznaczonych dla bezrobotnych i o fałszowanie dokumentów.** — Oskarżony, będąc naczelnikiem gminy, otrzymał w maju br kwotę 100 zł. z starostwa rybnickiego jako jednorazową zapomogę dla bezrobotnych gminy Wilchwy. Z pieniędzy tych **osk. Hejna przywłaszczył sobie 19,75 złotych.** Uczynił to w ten sposób, że wygotował listę bezrobotnych, którzy mieli otrzymać zapomogę, a po jej podpisaniu przez bezrobotnych. **Hejna wytarł figurujące sumy i wypisał większe.** Powstałą nadwyżkę schował do swojej kieszeni.

Sprawa wykryła się przez doniesienie niejakiego Kozielskiego, odsiadującego obecnie karę w więzieniu rybnickim. Hejna **nie przyznał się do winy,** twierdząc, że całe oskarżenie jest aktem zemsty ze strony Kozielskiego, który został za podobne przestępstwo osadzony w więzieniu, wskutek doniesienia Hejny.

Powołani w charakterze świadków **bezrobotni gminy Wilchwy obciążali osk. Hejnę,** twierdząc, że takich sum, jakie figurowały na liście, nie otrzymali. **Sąd skazał Hejnę za defraudację 19,75 złotych na 6 miesięcy więzienia** Ponadto niesumienny naczelnik gminy został pozbawiony wszelkich praw obywatelskich honorowych na przeciąg 3 lat.

Strzelanina na pograniczu

Strażnik niemiecki zastrzelił przemytnika.

Świętochłowice, 7. 11.

Znowu trup przemytnika na granicy. Onegdaj na pograniczu polsko - niemieckiem rozległy się strzały. Niemiecki strażnik graniczny natknął się w powiecie bytomskim koło Wilkowic na szajkę przemytników, złożonę z 6 mężczyzn. Przemytnicy przenosili z Polski do Niemiec kilkadziesiąt kilogramów słoniny i tłuszczu. Na widok strażnika rzucili się wszyscy do ucieczki. Strażnik w pościgu oddał kilka strzałów. 29-letni Franciszek Olczyk, trafiony śmiertelnie w plecy, padł trupem na miejscu. Inne kula dosięgła przemytnika Karwasa, który odniósł ciężką ranę. Pozostali zbiegli, porzucając przemyt.

Zwłoki zabitego złożono w kostnicy w Karwasa umieszczono w szpitalu. Jak więc widać z relacyj z pogranicza, przemyt towarów, a w szczególności artykułów żywnościowych z Polski do Niemiec ciągle wzrasta.

(Ś) Z życia związkowego.

W dniu 3 bm. odbyło się w Świętochłowicach konstytuujące zebranie Zw. Powst. Wlkp. Do zarządu oddziału zostali wybrani pp.: Mielcarski Zenon — kierownik Oddziału; Mielcarski Władysław — sekretarz oraz Dębski Antoni — skarbnik.

Z Pszczyńskiego

(P) Kółka Rolnicze w Kobielicach.

Ostatnio odbyło się w Kobielicach zebranie Kółka Rolniczego. Po zagajeniu i odczytaniu porządku dziennego omówiono szereg aktualnych praw. Pod koniec wygłosił referent rolny Wydziału Powiatowego p. Adamus bardzo interesujący referat o stosowaniu norm paszy u bydła. Referat ten wywołał bardzo ożywioną dyskusję.

(P) Fatalne zderzenie w Ochojcu.

4 bm. na ul. 12 Maja w Ochojcu zderzył się motocyklista Paweł Szojda z Katowic, z furmanką Wilhelma Knauera z Katowic; Szojda doznał złamania 2 palców oraz kontuzji prawej ręki, natomiast znajdujący się na tylnym siedzeniu Emil Mieślańczyk z Brynowa doznał złamania prawej ręki. Woźnica wyszedł z wypadku bez szwanku. Rannych odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostają pod opieką lekarską. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że winę wypadku ponosi motocyklista, który jechał nieprzepisowo.

Pół miljona przemyconych igieł.

Śląska Straż graniczna w Tarnowskich Górach aresztowała Wojciecha Surmę i Pawła Namysłę z Pniowca. Przy aresztowanych znaleziono 50 kg. igieł, pochodzących z przemytu. Był to towar przemytnika Augustyna Stanka z Pniowca. Stanek uciekł i ukrywa się w Niemczech. Przemycone igły w ilości ponad pół miljona, uległy konfiskacie. Towar ten przeznaczony był do Będzina, gdzie miał być rozsprzedany pomiędzy tamtejszymi kupcami

(P) Pszczyński Komitet Wykonawczy Obchodu Święta Niepodległości

biorąc pod uwagę postulaty kupiectwa tut. zdecydował się na przesunięcie terminu obchodu Święta z 11 na 10 listopada br. t. zn. na niedzielę. Zmiana ta przyczyn. się niewątpliwie do podniesienia powagi tak uroczystego Święta. Komitet zwraca się do Obywateli m. Pszczyny i okolicy z apelem o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w obchodzie szczególne w pochodzie do kościoła oraz w defiladzie. Pochód do kościoła rusza z Al. Kościuszki punktualnie o godzinie 9.30. Szczegółowy program obchodu podany został na afiszach. Obywatele m. Pszczyny na dzień ten ozdobiąc swe okna i wystawy sklepowe, które wieczorem będą iluminowane.

Z Rybnickiego

(R) Otwarcie Uniwersytetu Powszechnego w Rybniku.

W dniu 8 bm. o godz. 18,30 w auli OO. Misjonarzy w Rybniku, odbędzie się uroczyste otwarcie 3-go roku wykładów Uniwersytetu Powszechnego. Wykłady będą się odbywały 2 razy w tygodniu tj. w środy i piątki od godz. 18,30 do godz. 20,30. Program obejmuje kursy: Kultury polskiej, wiadomości społ. — gosp. nauk przyrodniczych, podstawowych wiadomości z prawa, psychologiczno-wychow., oraz polskiego. Udział w kursach jest bezpłatny, a praca wykładowców bezinteresowna. Zgłoszenia na uczestników kursów przyjmuje Instruktorat Oświaty w Starostwie codziennie od godz. 10—14 i 15—18.

(R) Przemycił 100 kg. eteru.

W tych dniach przytrzymała straż graniczna w Lubomji niejakiego Alfreda Sitka z Kamienia oraz jego wspólników Ladka i Psotę z Bluszczowa którzy transportowali w głąb kraju przemycone z Niemiec 100 kg. eteru. Truciznę zajęto, a sprawców narazie przytrzymano aż do ukończenia dochodzeń. Przemyt eteru w rodzinie Sitków jest fachem rodzinnym; a brat Sitka, Ernest, przezwany też śląskim królem eteru", musiał zbiec zagranicę, gdzie dotychczas przebywa.

(R) Nieludzki furman.

5 października wydarzył się w Rybniku na skrzyżowaniu ulic Raciborskiej i Wodzisławskiej nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie w tem miejscu najechał furman o nieustalonem nazwisku dwukonną furmanką na rowerzystkę Helenę Filową. Skutki najechania okazały się tragiczne. Rower został zdruzgotany, zaś jego właścicielka w stanie bardzo groźnym przewieziona została do miejsc. szpitala. Nieludzki furman nie troszcząc się o swą ofiarę podciął konie i zbiegł. Władze jednak znajdują się już na jego śladach. Kara zasłużona nie minie go.

(R) Krwawa łuna nad Ruptawą.

Onegdaj wybuchł pożar w murowanej stodole Dominika Skorupy z Ruptawej. Stodoła stanęła w płomieniach podsycanych wiatrem. Akcja ratunkowa okazała się bezowocna. Wraz z stodołą uległy zniszczeniu maszyny rolnicze i tegoroczne żniwo. Powstała strata wynosi 2400 zł. Mimo skropulatnych dochodzeń nie zdołano ustalić przyczyny wybuchu pożaru

Znana SÓL MORSZYŃSKA

jest także w sprzedaży w paczkach na jednorazowe przeczyszczenie. Cena 20 groszy. Żądajcie w aptekach i składach aptecznych.

(R) **Przytrzymany przemytnik.**

Na odcinku granicznym Brzezie n-O. przytrzymała straż graniczna usiłującego przekroczyć zieloną granicę z Niemiec do Polski znanego przemytnika Juljusza Otrząska z Kobyl, karanego kilkakrotnie za przemyt i nielegalne przekroczenie granicy. Na Otrząska spozązdzono doniesienie karne.

Z Tarnogórskiego

(T) **Wielki postęp oszczędności w powiecie.**

Stan oszczędności powiatu tarnogórskiego wykazuje około 5 i pół miljona zł w KKO. i ponad 1 i pół milj. wkładów oszczędnościowych w prywatnych bankach. W ostatnich dniach ukonstytuował się w Tarn. Górach pow. Komitet propagandy oszczędności ze starostą Mierzwą na czele.

(T) **Nieszczęśliwy wypadek.**

Onegdaj postrzelił się w szkole strzeleckiej w Rybnej z floweru kucharz Szejnowski Wiktor, zamieszkały w szkole strzeleckiej. Sz. odstawiony został do szpitala w Tarnowskich Górach. Powód postrzelenia się nie jest dotąd ustalony.

Z Lublinieckiego

(L) **Uniwersytet Powszechny w Lublińcu.**

5 bm. odbyło się w szkole rolniczej organizacyjne zebranie celem zorganizowania na tut. terenie „Uniwersytetu powszechnego". W zebraniu wzięli udział pp. starosta dr. Olszewski kierownicy biur, urzędów, nauczycielstwo, oraz przedstawiciele organizacyj społecznych, zawodowych. Twa Polek, poseł Gołaś i ks. prob. Dwucet. Zebranie zagaił dyr. zakładu psychjatrycznego p. dr. Cyran. Instruktor oświaty pozaszkolnej p. Hulek w wyczerpującym referacie opracowanym z wizytatorem oświaty pozaszkolnej p. Hasińskim, przedstawił program i zakres 5 miesięcznych wykładów i kursów, po którym rozwinęła się dość obszerna dyskusja. Komitetowi organizacyjnemu przewodniczy dr. Cyran, kierownictwo działu wykładów obejmą pp. dyr. gim. Tyran, dr. Głogowski, prof. gimn. dr. Czerwiński, Dubiel, insp. Hillek, kier. szkół powsz. Baranik i Józefowicz, Grabowski i instr. ośw. pozaszkol. Hulka Prelegentami na wykładach i kursach będą poza powyższemi pp.: starosta dr. Olszewski, wicest. Dzik. nacz. Sądu Bregula, adwokat Wędrychowicz, nacz. więz. Dąbrowski, dyr. kasy komun. Ociepko, prof. Cebulka i Eckstein owa. Uniwersytet rozpocznie swą działalność jeszcze w bież. miesiącu.

(L) **Komisja śledcza na granicy.**

Jak już donosiliśmy, zastrzelony został na granicy koło Kośmidrów klusownik Kałuża, który przeszedłszy jeszcze na polską stronę padł martwy w odległości 50 mtr. od granicy. Dnia 4 bm. zjechała na miejsce śmierci komisja złożona z przedstawicieli władz polskich i niemiec. Ze strony polskiej udział w komisji wzięli wicestarosta p. Dzik, sędzia dr. Salamon, ref. star. Żurawski i komisarz policji Pająk. Po dokonaniu oględzin i ustaleniu przyczyny zgonu, zwłoki przeniesiono na stronę niemiecką.

(L) **Uroczystość poświęcenia sztandaru LMK. w Lisowie.**

W niedzielę dnia 3 bm. odbyło się poświęcenie L. M. i K. w Lisowie. Poświęcenia dokonał ks. oblat Dudziak. Uroczystość zagaił inż. Wsiocki wiceprezes oddziału, witając zebranych i przybyłych gości. Przy dźwiękach marsza wniesiono na salę sztandar. W pięknych słowach przedstawił ks. Dudziak znaczenie sztandaru dla organizacji, poczem dokonał aktu poświęcenia. Następnie przemówienia wygłosili pp.: prezes oddziału inż. Wisłocki i prezes okręgu lublinieckiego LMK. p. Smoła. Nastąpiło dalej wbijanie gwoździ — w drzewce sztandaru. Po oficjalnej części rozpoczęła się na sali Motaka zabawa, która przeciągnęła się do późnej nocy. Razi a w uroczystości nieobecność kierownika szkoły, który jest równocześnie naczelnikiem urzędu okręgowego i sekr. S. Nieobecność wymienionych dawała obecnym dużo do myślenia.

(L) **Pożar stogu słomy.**

3 bm. spłonął doszczętnie stóg słomy rolnika Piotra Kubisza z Sadowa, ustawiony na polu między Sadowem a Harbutowicami. Pożar powstał najprawdopodobniej przez nieostrożność włóczęgów, którzy w stogu tym nocowali.

(L) **Tanim kosztem sprawili sobie uczte.**

W nocy na 5 bm. weszli do gospody Antoniego Kolocha w Sadowie po wybiciu szyby w oknie osobnicy i skradli wódki, szynkę, papierosy i inne rzeczy. W ostatnich czasach zachodzą częste wypadki kradzieży dokonywane przez specjalistów w wyłaczaniu wzgl. wybijaniu szyb. Policja, śledząc za sprawcami, przytrzymała dnia 3 bm. Berthol da Pakułę rodem z Radzionkowa, który dokonał w podobny sposób kradzieży w mieszkaniu urzędn. poczt. Knebla w Lublińcu w nocy na 21 października br. i w urzędn. sąd. Płotnika z Lublińca w nocy na 29 października br. Policja poszukuje wspólnika Pakuły, którego nazwisko jest już jej znane. Mają oni spewnością wiele takich kradzieży na swem sumieniu.

(L) **Kradzież kolejowa.**

Do wozu meblowego Teofila Kawrzyńczyka, który przeprowadzał się z Tarn. Gór do Lublińca, wkradli się podczas postoju wagonu na stacji kolej. w Kaletach w nocy na 31 listopada br. nieschwytani dotychczas sprawcy i skradli szereg rzeczy.

Oszczerca Radlicz ponownie skazany

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy, stanowiący instancję odwoławczą, wydał wyrok skazujący Wiktora Radlicza na 3 miesiące aresztu za zniewagę sądownictwa śledczego, jakiej Radlicz dopuścił się w prośbie do Sądu Najwyższego w Warszawie o wyłączenie wszystkich śląskich instancyj sądowych w jego procesie. Radlicz zarzucił sądownictwu śląskiemu stronniczość.

Oszczerca wyrokiem I-szej instacji został skazany na 3 miesiące więzienia, a wskutek apelacji prokuratora i obrońcy, sprawa znalazła się w sądzie odwoławczym, który wydał powyższy wyrok po rozprawie, odbytej w ub. wtorek.

Groźna szajka włamywaczy
grasuje w powiecie bielsko-bialskim i cieszyńskim

W powiatach bielsko - bialskim i cieszyńskim od kilkunastu tygodni grasuje nieuchwytna szajka włamywaczy. Pisaliśmy niedawno o zuchwałym włamaniu do składu Axelrada w Kamienicy pod Bielskiem, gdzie łupem kasiarzy padła wielka suma pieniędzy. Zaś po paru tygodniach prawdopodobnie ci sami włamywacze dostali się do składu Jamrosa w Ustroniu, gdzie skradli około 15 tysięcy złotych w wekslach i towarze.

Wczoraj w nocy znowu włamali się do biura centrali Zw. Gospodarczych w Białej, pl. Wolności 2 i rozpruli kasę ogniotrwałą, z której zabrali około 3,000 zł. i kasetkę z wekslami na 15,000 złotych.

Na miejsce włamania przybyła policja z psem i wdrożyła energiczne śledztwo. Jak się dowiadujemy, policja jest już na tropie kasiarzy. —

Czterech zasypanych w bieda-szybie

W nocy z wtorku na środę w jednym z szybików na terenie Mikołowa oberwał się węgiel, zasypując czterech robotników. Wszczęto niezwłocznie akcję ratunkową w wyniku której wydobyto zasypanych z podziemi. Jeden z zasypanych — Konrad Harazim — poniósł śmierć, trzej inni doznali lżejszych okaleczeń.

Śmierć na hałdach

Wczoraj w nocy na terenie dzikiego kopalnictwa pod Mikołowem wydarzył się między bezrobotnymi poszukiwaczami węgla tragiczny wypadek. W podkopanym dzikim szybiku znajdowali się trzej bezrobotni: Alfred Moczko, Karol i Konrad Harazimowie oraz Teodor Słowik. W pewnej chwili na pracujących obsunęły się olbrzymie zwały ziemi; Konrad Harazim został tak nieszczęśliwie przysypany, że po chwili zmarł wśród męczarni. Pozostali towarzysze pracy odnieśli okaleczenia i ogólne obrażenia, a po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej, udali się o własnych siłach do domów. Zwłoki nieszczęśliwej ofiary bezrobocia przewieziono do kostnicy szpitala w Mikołowie do dyspozycji władz sądowych.

Banda włamywaczy przed sądem

Teofil Kowalski, Paweł Mokry, Władysław Wudke, Augustyn Kowalski, Piotr Bitniok, Marja Maruszczyk, Marja Kowalczyk i Helena Maruszczyk. Osiem nazwisk: sami złodzieje. Szajka ta „pracowała" ręka w rękę i dokonała całego szeregu włamań. Łupem włamywaczy padła wielka ilość towarów i gotówki. Terenem, na którym włamywacze grasowali, były Katowice, Mysłowice i — rzadziej — powiat pszczyński. Włamań dokonywali Teofil Kowalski, Wudke i Antoni Kowalski. W mieszkaniach kobiet składali skradzione towary.

W dniu wczorajszym stanęli wszyscy przed sądem, oskarżeni o dokonanie całego szeregu włamań. Akt oskarżenia wyliczył całą litanję dat i miejscowości. Nikt się oczywiście nie przyznał do winy. Przewód sądowy jednakże potwierdził akt oskarżenia i sąd wydał wyrok. Teofil Kowalski skazany został na 1 rok, Wudke na 2 lata, a Augustyn Kowalski na 9 miesięcy więzienia. Marja Maruszczykowa: 6 miesięcy więzienia. Resztę oskarżonych uwolniono. Zostaną skazani kiedyindziej. Napewno.

ŻYCIE SPORTOWE I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Poświęcenie wspaniałego gmachu Miejskiego Ośrodka Wychowania Fizycznego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Katowicach

11 listopada br. w dniu Święta Niepodległości nastąpi poświęcenie i oddanie do użytku nowozbudowanego gmachu Miejskiego Ośrodka Wychowania Fizycznego w Katowicach przy ulicy Raciborskiej.

Budowę gmachu Ośrodka Wych. Fizycznego podjęto, aby dostarczyć sportowcom pomieszczenia do zaprawy lekkoatletycznej bez względu na porę roku, dla gimnastyki, poradni lekarskiej, administracji ośrodka, administracji obiektów i skoszarowanie stałych kursów. Gmach ten składa się zasadniczo z trzech części, a mianowicie: budynku centralnego, hali lekkoatletycznej i budynku sali gimnastycznej. Budynek centralny obejmuje pomieszczenie na skoszarowanie około 40 osób, administrację ośrodka, szatnie na 40 ludzi, pomieszczenie poradni lekarskiej, pokoi dla instruktorów, garderobę na ubrania, osobną salkę szermierczą i bokserską. Budynek centralny jest dwupiętrowy, a pojemność jego wynosi 3,500 m³.

Z budynkiem centralnym jest połączona z jednej strony hala lekkoatletyczna o wymiarach 20/40 m i wysokości 10 m, z drugiej strony sala gimnastyczna 12/24 m i 7 m wysokości. Podłoga w hali lekkoatletycznej wykonana jest z sklepiska elastycznego o powierzchni półplastycznej, podłoga w sali gimnastycznej wykonana jest z desek sosnowych (podłoga okrętowa). Z tego samego materjału wykonane są podłogi w sali bokserskiej i szermierczej. Pojemność hali lekkoatletycznej wynosi około 9 tys m³, zaś hali gimnastycznej około 2,500 m³ tak, że pojemność całego budynku wynosi około 15,000 m³.

Budynek jest wyposażony w nowoczesne urządzenia, jak: urządzenia sanitarne, ciepłą wodę, centralne ogrzewanie elektryczne, oświetlenie i urządzenia radjowe. Dalej posiada budynek dużą trasę na dachu sali gimnastycznej. Koszta budowy wynoszą około 450,000 zł. (bez wewnętrznego urządzenia) Koszta budowy w wysokości 390,000 zł., pokrył Fundusz Pracy, 50 000 wydano z funduszów magistrackich. Na wewnętrzne urządzenie tegoż budynku mają służyć fundusze w wysokości 50,000 zł. z Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego. — W myśl uchwały magistratu, nazwa obiektu brzmi: „Miejski Ośrodek Wychowania Fizycznego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego".

Otwarcie ślizgawki na Sztucznym Torze Łyżwiarskim

Katowice, 7. 11.

Kilka dni zaledwie dzieli nas od chwili otwarcia Sztucznego Toru Łyżwiarskiego w Katowicach. Będzie to otwarcie sezonu sportu łyżwiarskiego i hokejowego w Polsce.

Przygotowania zarządu lodowiska dobiegają końca. Staraniem Magistratu odnowiono budynek z trybunami i płytę zamrażalną. Magistrat nie przejął jeszcze Toru ze względów formalnych, okazał jednak wielkie zrozumienie i udzielił wybitnej pomocy tej placówce sportowej.

Zarząd Spółdzielni Sztucznego Toru Łyżwiarskiego, dowiadując się w ostatniej chwili, że Magistrat w bieżącym sezonie Toru nie przejmie, zdecydował się uruchomić go pod firmą spółdzielni.

Ślizgawka będzie czynna codziennie od godz. 8—13 i od 15—22, **już od dnia 9 listopada br.** — Ceny wstępu na ślizgawkę wynosić będą: dla młodzieży 0,49 zł., dla dorosłych 0,99 zł od osoby. — Pozatem mają być wprowadzone 50% ulgi i bezpłatne wstępy dla młodzieży szkolnej, o ile Wydział Oświecenia Publicznego odnowi z Torem umowę w tej sprawie. Karty sezonowe pozostają w tych samych cenach, co w roku ubiglym. Polski Związek Hokeja na lodzie, przygotowując drużyny do Olimpjady, zapowiedział urządzenie już w najbliższych dniach obozu treningowego z udziałem najlepszych hokeistów Polski. W czasie trwania kursu, odbędzie się kilka rozgrywek hokejowych z zagranicznemi drużynami. Dowiadujemy się, że liczne grono hokeistów śląskich również weźmie udział w tem treningu, co niewątpliwie znacznie wpłynie na podniesienie klasy drużyn śląskich. Polski Związek Łyżwiarski zamierza urządzić kursy instruktorskie przy udziale wybitnego trenera wiedeńskiego p. Hartmana, którego zaangażowało dla swego klubu Śląskie Towarzystwo Łyżwiarskie.

Do WIEDNIA

17 — 25. XI. — od **zł. 95.—**

17 XI. — 2. XII. — od **zł. 145.—**

Zapisy informacje **ORBIS**

Z Bielskiego

(B) **„Czy jesteśmy gotowi"?**

We wtorek 12 bm. o godz. 18 w sali pod „Czarnym Orłem" wygłosi odczyt generał Narbut-Łuczyński dowódca Okr. Korp. Nr. 5, na temat „Czy jesteśmy gotowi". Dca Korpusu przyjeżdża do Białej, by osobiście wskazać drogi, któremi dążąc, przyczynimy się do zapewnienia bezpieczeństwa naszych ośrodków. Ze względu na bardzo interesujący odczyt niewątpliwie nikogo nie braknie. Bilety wstępu można wcześniej nabyć w Banku Gospodarstwa Krajowego i w lokalu LOPP. Biała Plac Wolności 7 I p. zaś w dniu odczytu przy wejściu na salę. Miejsca siedzące 49 gr., stojące 30 gr., dla młodzieży szkolnej 20 gr.

(B) **Znalezione przedmioty.**

Marja Mrzygłód z Bielska, znalazła na ulicy Kościuszki w Bielsku, pierścień 8 karat., który oddała do Magistratu miasta.

(B) **Otrzymał zasłużoną karę.**

Swego czasu donieśliśmy o krwawej masakrze w Komorowicach. Wczoraj przed Sądem Okręgowym z Wadowic na sesji wyjazdowej w Białej stanął jako oskarżony Jan Kuchta, o to że 6 września b. r. pobił siekierą swą znajomą niejaką Bronisławą Stanclikową, zadając jej 8 ciężkich ciosów siekierą, a kiedy przybiegł mąż Stanclikowej z pomocą, otrzymał od Kuchty 2 uderzenia siekierą. Sąd wymierzył Kuchcie karę półtorarocznego więzienia.

(B) **Kradzieże.**

2 bm. pod nieobecność domowników nieznany sprawca dostał się do niezamkniętego mieszkania Jerzego Niesyta w Komorowicach skąd skradł około 350 zł. w gotówce. Policja jest na tropie sprawcy. — 4 bm. z podwórza Jana Koeniga rolnika w Kamienicy skradł nieznany sprawca gospodarczy wóz deskowy. — W związku z kradzieżą kieszonkową na dworcu kolejowym w Dziedzicach na szkodę p. Gabzdyla posterunek Policji w Dziedzicach ujawnił jako sprawcę kradzieży niejakiego Marjana Zelka lat 36 z Krakowa, ostatnio bez stałego miejsca pobytu.

2 b. m. w godzinach wieczornych wszedł do mieszkania Fr. Czyloka w Zabrzegu-Ligocie nieznany sprawca i w nieobecności właściciela mieszkania skradł prócz gotówki drobną biżuterję. Sprawca zbiegł w kierunku Dziedzic, lecz policja jest na jego tropie.

Z Cieszyńskiego

(C) **Wypadek samochodowy.**

3 bm. na drodze woj. w Pruchnej szofer Jan Stryczek z Cieszyna, kierując samochodem najechał na rowerzystę Ludwika Poloczka z Pruchnej, który doznał uszkodzenia ciała.

Wybory w Kanadzie przyniosły klęskę będącego przy władzy obozu konserwatywnego. Obecnie, po zwycięstwie liberałów, na stanowisko premjera Kanady przewidywany jest Mackensi (nasz obrazek).

Konfiskata w fabryce.

Władze sądowe zarządziły ostatnio konfiskatę pewnej sorty gilz do papierosów, wyrabianych w Radomiu. Gilzy te były bowiem naśladownictwem wyrobów znanej fabryki AIDA we Lwowie. Narazie są jeszcze w obiegu także inne tego rodzaju „fabrykaty", które pod względem opakowania i zewnętrznego wyglądu są podobne do wyrobów fabryki AIDA, a w rzeczywistości stanowią liche, czasem nawet szkodliwe dla zdrowia naśladownictwa.

Dlatego należy żądać i kupować tylko prawdziwe, słynne na całym świecie gilzy do papierosów „PRIMA AIDA".

Czwartek 7 listopada.

KATOWICE. Godz. 6.30 Audycja poranna. 7.55 Parę informacyj. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Dziennik południowy 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich. 13.00 Utwory Jana Straussa z płyt 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—14.30 Płyty. 15.15 Wiadomości o wywozie polskim. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Wiadomości bieżące. 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.30 Piosenki. 16.00 Pogad. dla dzieci. 16.15 Koncert orkiestry kameralnej. 16.45 Koncert chóru mieszanego. 17.00 „Kolonje niemieckie i włoskie w Afryce" — odczyt. 17.15 Muzyka lekka. 17.50 „Książka i wiedza". 18.00 Recital skrzypcowy. 18.30 „Kukiełki śląskie". 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 „Karlikowa poczta". 19.20 Przegląd prasy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualni. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczirny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Słuchowisko. 21.35 „Nasze pieśni". 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05—23.35 Skrzynka francuska.

Kalendarzyk zebrań

Kalendarzyk zebrań P. Z. Z.

Czwartek, 7 listopada.

SZOPIENICE. Zebranie miesięczne w sali posiedzeń starej gminy Bożdzień.

CHEŁM: Zebranie miesięczne o godz. 19 w szkole.

Piątek, 8 listopada.

O godz. 18-tej odbędzie się w sali Powstańców w Katowicach przy Placu Wolności miesięczne zebranie członków Zw Powst. Śl. Grupy powstańczo-uchodźczej Ziemi Cieszyńskiej. Uprasza się członków o pewne i punktualne przybycie.

CHORZÓW: Zebranie miesięczne o godz. 19.30 w auli Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Rejtana. Odczyt p. t. „Współzawodnictwo o przewagę nad Słowianami", wygłosi p. dr. Borth.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

REPERTUAR:

Czwartek, dnia 7 listopada: „Muzyka na ulicy" o godz. 15.45 dla Kop. „Mysłowice".

Czwartek, dnia 7 listopada: „Muzyka na ulicy" o godz. 20.

Sobota, dnia 9 listopada „Dziady" dla szkół o godzinie 15.30.

Sobota, dnia 9 listopada „Muzyka na ulicy" o godzinie 20

Niedziela, dnia 10 listopada „Akademja Stow. Prac. Kom. o godz. 11.30.

Niedziela, dnia 10 listopada „Gwałtu co się dzieje" dla kop. „Richter" o godz. 15.15.

Niedziela, dnia 10 listopada „Gwałtu co się dzieje" dla Huty „Batory" o godz. 19-tej.

Uroczyste przedstawienie „Dziadów".

W poniedziałek, 11 listopada w dniu Święta Niepodległości odbędzie się w Teatrze Polskim o godz. 19.45 uroczyste przedstawienie narodowego misterjum Adama Mickiewicza pt. „Dziady". — Przedstawienie poprzedzi okolicznościowe przemówienie wizytatora Dr. Stefana Papee, oraz odegranie Hymnu Pań. przez orkiestrę Pol. Woj. Śl.

W porozumieniu z Komitetem Obywatelskim, komunikujemy, iż kasa Teatru zarezerwuje do 9 włącznie miejsca w lożach i we fotelach dla reprezentantów władz cywilnych i wojskowych: wybór miejsc jest dowolny, zniżki ważne. Do dyspozycji Organizacyj społecznych i Związków oddaje dyr. teatru bezpłatnie 40 miejsc, z tem, że zapotrzebowania należy kierować najpóźniej do 7 b. m. włącznie do sekr. teatru. Jest życzeniem Komitetu Obywatelskiego, ażeby Związki i Organizacje wysłały na to przedstawienie delegatów ze sztandarami, które umieszczone będą w pierwszych rzędach obu balkonów.

„Kiedy kobieta kłamie".

Już sam frapujący tytuł utworu, który jako najbliższa premjera wchodzi na repertuar naszego Teatru, powinna wzbudzić jaknajżywsze zainteresowanie, które dojdzie do najwyższego napięcia w miarę śledzenia niesłychanie zajmującej akcji i oryginalnego ujęcia tematu przez tak niezrównanego, rasowego dramaturga, jakim był niedawno zmarły autor sceniczny na Węgrzech, poszukiwany przez wszystkie sceny świata, Władysław Fodor.

I w tej sztuce, jak w poprzednich utworach wytrawnego majstra teatralnego, uderza jędrna, doskonała i zwarta budowa architektoniczna barwny i żywy dialog, podtrzymujący zainteresowanie widza pobudzone tezą sztuki oraz świetne postacie sceniczne, wplecione w krąg rwącej akcji.

Reżyseruje p. Marjan Godlewski. Oprawę sceniczną przygotowuje art. mal. Józef Jarnutowski.

Teatr Polski na prowincji.

BYTOM: 8 listopada: „Muzyka na ulicy" o godz. 20.

ZABRZE: Wtorek 12 bm. „Gwałtu co się dzieje" o godz. 20.

RACIBÓRZ: 15 listopada „Muzyka na ulicy" o godzinie 20.

Teatr Rewjowy „Rarytas" Katowice, ul. Stawowa 19.

Dziś w czwartek w dalszym ciągu wesoły program p. t. „Ligas Narodas Diwadło".

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

od 5 11. 1935 r.

Kino CAPITOL: „Cyrk Barnuma".
Kino CASINO: Arcydzieło wiedeńskie „Karjera".
Kino COLOSSEUM: „Mała mateczka".
Kino RIALTO: „4 i pół muszkieterów".
Kino UNION: „Regina".

Repertuar kinoteatrów w Chorzowie.

Kino APOLLO: „Człowiek wilk", „W obliczu śmierci".
Kino COLOSSEUM: „Księżniczka Czardasza".
Kino ROXY: „Regina" i „Wiara, nadzieja i miłość".
Kino ŚLĄSKIE Hajduki: „Wyprawy Krzyżowe".
Kino RIALTO Hajduki. „Shirley Temple", „Pojedynek ze śmiercią".

Komunikaty

Oddział Katolickiego Stow. Mężów,

parafji św Piotra i Pawła w Katowicach, urządza w piątek dnia 8 bm o godz. 19.30 (po różańcu) w sali Domu Związkowego zebranie miesięczne ze zwykłym porządkiem obrad, ważnemi komunikatami, oraz interesującym wykładem z przeźroczami Ks. Kanonika Matei. O liczny udział Członków, sympatyków i młodzieży uprasza Zarząd.

Uwaga numizmatyczy i filateliści!

W czwartek 7 bm. odbędzie się miesięczne zebranie członków Tow. Numizmatycznego i Filatelistycznego w Katowicach — w restauracji „Wypoczynek", przy ul. św. Jana L. 10 o godz. 19:30. Porządek zebrania następujący: Zagajenie. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania, Sprawy organizacyjne. Wolne głosy. Wymiana dubletów numizmatycznych i filatelistycznych. Uprasza się o punktualne przybycie. Zgłoszenia na członków oraz bliższe informacje, Br. Czech, Szopienice, ul. Warszawska nr. 9.

Baczność!

Strzelcy, Powstańcy, Harcerze i oddz. P. W. i W. F.
Mundury, czapki, pasy, oznaki,
tanio zakupicie
w Składnicy Harcerskiej
w Katowicach, ul. Francuska 12.
2559

Baczność członkowie Związku Strzeleckiego z Katowic Śródmieścia!

8 bm. odbędzie się zwyczajne miesięczne zebranie w sali wykładowej Rezerwy Policji, przy ul. Bartosza Głowackiego o godz. 19. W programie referat dr. Władysława Dzięgla, dyrektora gimnazjum w Pszczynie pt. „Konflikt włosko - abisyński" oraz sprawy organizacyjne Oddziału.

Zarząd apeluje do członków, by ze względu na aktualny referat, jak i na ważne sprawy organizacyjne przybyli na zebranie punktualnie. Zaprasza się również członków Towarzystwa Przyjaciół Strzelca.

Odpowiedzi redakcji.

P. K. Pszczyna. W sprawie pierwszej zwrócić się do Sekretarjatu Zarządu Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie, ul. Chmielna 33, m. 5 — a w sprawie drugiej do Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie.

*

Zw. Powst. Śl. Chorzów III. Zastrzeżenia Panów przedstawione w przesłanej nam korespondencji podzielamy. Sprawa jednak jako dość drażliwa nie nadaje się do publikacji. Sądzimy, że najlepiej będzie załatwić tę sprawę za pośrednictwem Zarządu Głównego Zw. Powst. Śl., by na przyszłość podobnie przykre incydenty przy pochodach nie zachodziły.

II. Km. 769/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowskich Górach rewiru II. Kazimierz Zubr, mający kancelarję w Tarnowskich Górach ul. Sobieskiego nr. 4 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 grudnia 1935 r. o godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Tarnowskich Górach, sala nr. 38 odbędzie się sprzedaż w drodzes publicznego przetargu należącej do dłużników Józefa i Katarzyny Szastoków z Radzionkowa, nieruchomości:

składającej się budynku mieszkalnego, dwupiętrowego, solidnego wykonania, chlewiczków, gruntu o powierzchni 844 m², oraz ogrodu jarzynowego, położonej w Radzionkowie przy ulicy Sobieskiego 25, a zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Tarnowskich Górach, Radzionków wykaz Tom. 26. wykaz L. 958.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 42.000 zł, cena zaś wywołania wynosi 31,500 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 4.200.

II. Km. 2241/34.

Dnia 14 grudnia 1935 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Tarnowskich Górach, sala nr. 38 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Stefana Jasińskiego w Tarnowskich Górach nieruchomości:

składającej się z budynku mieszkalnego, jednopiętrowego, masywnie wykonanego, z budynku gospodarczego oraz ogrodu jarzynowo-owocowego, położonej w Tarnowskich Górach przy ulicy Stara Tarnowskiej, a zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Tarnowskich Górach wykaz L. 763.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 44.000, cena zaś wywołania wynosi zł 33.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 4.400.

II. Km. 760/35.

Dnia 14 grudnia 1935 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Tarnowskich Górach sala nr. 38 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Stampki w Wielkich Piekarach nieruchomości:

składającej się z budynku mieszkalnego masywnego, cegielni, chlewu, stajni, baraki remizy itp., gruntu o powierzchni 37.988 m² położonej w Wielkich Piekarach przy ulicy Marjackiej, a zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Tarnowskich Górach, Wielkie Piekary wykaz L. 619, 673 i 8

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 63.350, cena zaś wywołania wynosi zł 42,233 gr 40.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 6.335.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Tarnowskich Górach, ul. Opolska sala nr. 64.

Dnia 4 listopada 1935 r.

KAZIMIERZ ZUBR
KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO.
rewiru II. (5260)

III. Km. 2530/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Rybniku rewiru III. E. Nardelli mający kancelarję w Rybniku, ul. Kościuszki nr. 11, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 grudnia 1935 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim pokój 10, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Jana i Augustyny małż. Weinerow w Gaszowicach nieruchomości:

Gaszowice tom XI. karta L. 341 obejmująca dom mieszkalny z chlewem, chlewiki, studnia, ogrodzenie oraz parcela o powierzchni 25,13 ha.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 8.600, cena zaś wywołania wynosi zł 6.450

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 860.

III. Km. 1157/35.

O godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim pokój 10, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Błoska w Ochojcu, pow. Rybnik nieruchomości.

Ochojec tom I. karta L. 32 do 1/4 części obejmująca, budynek 2 pokojowy z chlewem, stodołę, szopę, ogrodzenie, parcela budowlana, pole orne, łąki, las i pastwiska o powierzchni 3,71,18 ha. 1/4 części nieruchomości oszacowana została na sumę zł 1.918.—, cena zaś wywołani wynosi 1.438,50 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 192.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Rybniku oddział egzekucyjny.

Rybnik, dnia 4 listopada 1935 r.

E. NARDELLI
KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO.
w Rybniku, rewiru III. (2562)

2054/35.

Licytacja przymusowa

Ogłaszam, iż dnia 12 bm. o godz. 12-tej sprzedam publicznie w Piekarach Śląskich przy ulicy Kalwaryjskiej nr. 11:

1 piłę taśmową z motorem, heblarkę długą, wiertarkę, 5 warsztatów stolarskich, 1 maszynę do szycia „Singer", 2 stoliki nocne, stół pokojowy, zegar, regulator, i bieliźniarkę,

oszacowane na łączną sumę 33.610 zł.

2902/3.

zaś o godz. 12,30 przy ul. Wolności nr. 8:

1 aparat kinowy do puszczania filmów kompl. z motorem,

oszacowany na kwotę 1.500 zł.

Ruchomości powyższe oglądać można 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

JANIK.
KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO.
w Tarnowskich Górach rew. I.
(2559)

ZDRÓJ OKOCIMSKI
Ka o ice, ul. Stawowa 10

Dziś w czwartek
Wielkie świniobicie
Od godz. 9 kiszki i podgarle znanej dobroci.
Sprzedaż kiszek także poza dom.
Pierwszorzędne piwo Swiętojańskie z browaru Jana Goetza w Okocimiu Uprzejmie zaprasza
Gospodarz.

LICYTACJA.

II Urząd Skarbowy w Chorzowie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 9 listopada br. o godz. 10 przed południem sprzeda publicznie w Rzeźni Miejskiej w Chorzowie, ulica Krakusa: 2 880 bekonów, wartości 1,435 złotych

Zajęty towar oglądać można w dn. 9 listopada br od godz. 9,30—10-tej w Rzeźni Miejskiej w Chorzowie.

W razie niedojścia do skutku licytacji w pierwszym terminie, następny przetarg nastąpi we wtorek, dnia 12. listopada br. o godzinie 10. (2561

Chorzów, dnia 6 listopada 1935 r.
II Urząd Skarbowy w Chorzowie.

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie rozpisała publiczny przetarg na dostawę różnych materjałów. Bliższe szczegóły zawarte są w Monitorze Polskim Nr. 252 z dnia 2 listopada 1935 r. (2563

Żądajcie wszędzie **chodniki**
„FALALEUM"
cena 50 groszy za 1 m²

WOLNE POSADY

Urzędnicy, emeryci, bezrobotni pracownicy umysłowi, agenci, zarobią 700 złotych, praca zewnętrzna. Zgłoszenia: „Polap". Katowice, Żwirki i Wigury 23 m. 3 (2585)

POSAD POSZUKUJĄ

Buchalter - rzeczoznawca, lat 40, katolik, wyższe wykształcenie, 20 lat praktyki, autor prac naukowych, poszukuje posady samodzielnego buchaltera w solidnej instytucji. Zgł. do Adm. P. Z pod „Biegły". (2584)

Kaucję większą mogę złożyć do pewnych rąk wzamian za posadę biurową. Zgłoszenia do Adm. P. Z pod „Zaraz" (2588)

Poszukuję pracy od zaraz Złożę 300 zł kaucji. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod „Korek". (2586)

KUPNA

Kupię aparat fotograficzny 9 × 12, tylko w dobrym stanie Zgłosz. wraz z podaniem ceny do Adm. P. Z. pod „Aparat" Bg. 2532.

SPRZEDAŻ

Lokal z urządzeniem biurowem, maszyna, telefonem, centrum Katowic, z powodu wyjazdu do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. P Z. pod „Okazja" ((2592)

15 krzeseł dębowych tanio do sprzedania. Zgł. do Adm. P. Z pod „Krzesła" Bg 2531,

NAUKA

1,50 zł. lekcja! Jeune Francaise donne lecons de francais Oferty do Polski Zach pod „Mademoiselle Solange".

MATRYMONJALNE

Nauczycielka, lat 29, szuka towarzysza. Zgłoszenia do Adm P. Z. pod „Inteligentna".

Restauracja WYPOCZYNEK
Katowice, św. Jana 10. Tel. 304-81.

Dziś 7. i jutro 8. XI. b. r.
Wielkie świniobicie
Podgarle i kiszki sprzedaje się również poza dom.
Moim szan. gościom i sympatykom polecam znakomitą kuchnię oraz dobrze pielęgnowane napoje po cenach konkurencyjnych. Lokal otwarty do godziny 3-ej w nocy.
Anna Grzesikówna.

RÓŻNE

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U Katowice na nazwisko Rosa Henryk. (2590)

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K U. Pszczyna na nazwisko Zupa Paweł. (2583)

KRÓTKOWIDZ.

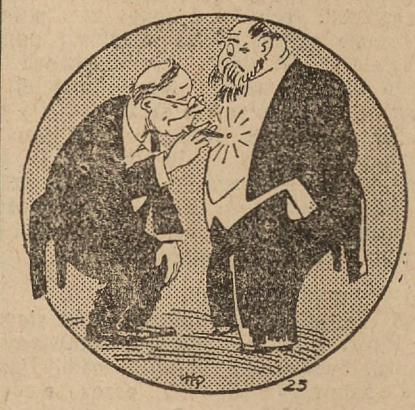

— Pozwoli pan, że odpalę sobie cygaro...

Pensjonat „ŚLĄZACZKA" WISŁA
Otwarty przez cały rok.

Kino „Apollo" Chorzów I.
Dziś i dni następne gigantyczny film niesamowity, większy niż „Frankenstein", pt.:
Człowiek wilk
Za DNIA — CZŁOWIEK, NOCA — WILK.
Jako drugi film:
Przyjaźń w obliczu śmierci
Prócz tego: „Abisynja w ogniu wojny".
Arcyciekawe zdjęcie z terenu walki.

Jasnowidz - Hypnotyzer HANDU
otwiera oczy światu!!
O wszechświatowej sławie jedynemu Jasnowidzowi panu HANDU, po długich pertraktacjach z Międzynarodowym Instytutem Metapsychicznym w Dżalbarkore (Indje) udało się sprowadzić do Polski Medjum — cudownie jasnowidzące SZABADDHA — Fenomen, albowiem jest to jedyne na całym świecie, pozostające przez 10 dni zarządu w głębokiem transie jasnowidzenia i w tym czasie jej jasnowidzenia wydaje nieomylne przepowiednie, wprowadzając każdego na nowy tor życia, rozwiązuje zagadkę każdego człowieka. Również podaje dokładny termin wygrania na loterji. Horoskopy oraz wszelkie rady i wskazówki Jasnowidza-Suggestjonera pana HANDU, jak również przepowiednie medjum cudownie jasnowidzącego SZARADDHA, podawanie terminu wygrania na loterji są ścisłe do tego stopnia, że p. Jasnowidz HANDU gwarantuje, czy kiedy i ile kto wygra. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby, określa chorobę, wykrywa sprawców kradzieży. Nadeślij datę urodzenia oraz 1,50 złotego na koszta przesyłki. Ogłosił o pobycie jak fenomenalnego jasnowidza jakim jest p. HANDU jego impresarjo znany z filmu Mabuse. Adresować: Jasnowidz HANDU, Kraków, Długa 2. (2430)